Nr. 108 Wtorek 18 Kwietnia 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.120
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka R. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.80, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

List Prezydenta Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego

Projekt zagwarantowania Niepodległości

30 Państw Europy i Bliskiego Wschodu

Prezydent Roosevelt wysłał następującą depeszę do kanclerza Rzeszy i szefa Rządu włoskiego, w której przypominając dawny swój apel, z którym zwrócił się do Niemiec i Włoch w sprawie załatwienia zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych sposobami pokojowymi, zwraca uwagę na fakt, iż w chwili obecnej liczne rzesze ludzi w świecie żyją w obawie przed nową wojną:

Nie chcę wierzyć, aby świat koniecznie musiał być wydany na pastwę takiego losu. Przeciwnie sądzę, że wodzowie wielkich narodów mają możność uwolnienia swoich narodów od grożącej klęski. Zwracając następnie uwagę na to, że ostatnio dwa narody w Europie, jeden w Afryce utraciły Niepodległość oraz na walki na Dalekim Wschodzie, mówi o pogłoskach, które, jak ma nadzieję, są nieuzasadnione, a wedle których byłyby zamierzone nowe akty agresji przeciwko innym niepodległym narodom.

Ponieważ Stany Zjednoczone — pisze dalej Prezydent Roosevelt — będąc narodem półkuli zachodniej, nie są zamieszane w obecne spory, które powstały w Europie, sądzę, że pozwoli mi Pan złożyć niniejsze oświadczenie w charakterze przewódcy narodu oddalonego od Europy, aby wyłącznie na odpowiedzialność przyjaznego pośrednika mógł zakomunikować niniejsze oświadczenie innym narodom zaniepokojonym z powodu kursu, który może przybrać polityka pańskiego Rządu: **„Czy jest Pan gotów udzielić zapewnienia, że pańskie siły zbrojne nie zaatakują lub nie wkroczą na terytorium, lub posiadłość żadnego z następujących niepodległych narodów: Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy, Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, W. Brytanii, Irlandii, Francji, Portugalii, Hiszpanii, Lichtensteinu, Luxemburga, Polski, Węgier, Rumunii, Jugosławii, ZSSR., Bułgarii, Grecji, Turcji, krajów arabskich, Syrii, Palestyny, Egiptu i Iranu.** Tego rodzaju zapewnienie winno się odnosić nie tylko do chwili obecnej, ale również na dostatecznie długą przyszłość.

Jeśli tego rodzaju zapewnienie zostanie udzielone przez pański rząd, przedłożę niezwłocznie rządom narodów, które wymieniłem i zaproponuję ten sam okres czasu, o ile, o czym jestem słusznie przekonany, każdy z narodów powyżej wymienionych zgodzi się ze swej strony na udzielenie takiego samego zapewnienia, bym go Panu mógł przekazać. Takie zapewnienie przyniesie całemu światu niezwłoczną ulgę, gdyby zostało udzielone. Proponuję, aby w pokojowej atmosferze, która byłaby jego rezultatem przystąpić natychmiast do dyskusji nad dwoma zasadniczymi zagadnieniami. Proponowana wymiana poglądów odnosi się przede wszystkim do najskuteczniejszego i najszybszego sposobu, w którym narody świata mogłyby uzyskać stopniową ulgę wielkiego ciężaru zbrojeń. Jednocześnie Rząd Stanów Zjednoczonych byłby skłonny wziąć udział w rozmowach odnośnie znalezienia najpraktyczniejszego sposobu otwarcia drogi dla handlu światowego, tak, aby wszystkie narody zostały zrównane w sensie kupna i sprzedaży na rynkach światowych oraz miały zapewnione możliwości uzyskania surowców niezbędnych dla życia gospodarczego.

***

Rząd angielski ogłosił komunikat, w którym głosi, że dowiedział się z życzliwą aprobatą o tym orędziu. Rząd J. K. M. zgadza się z oceną sytuacji międzynarodowej przez Prezydenta Roosevelta. **Należy odczekać na odpowiedź Niemiec i Włoch. W brytyjskich kołach miarodajnych nie spodziewają się, aby odpowiedź Hitlera była przychylna i wątpią czy stanowisko zajęte przez kanclerza Niemiec, umożliwi zrealizowanie inicjatywy Roosevelta, natomiast więcej nadziei przywiązuje się w Londynie do odpowiedzi Włoch.**

Wrażenie w Londynie i Paryżu

Orędzie prezydenta Roosevelta wywołało w Londynie duże wrażenie.

•

Inicjatywa Roosevelta stanowiła niespodziankę dla Rządu brytyjskiego. W godzinach popołudniowych Foreign Office skomunikowało się z przebywającym w Chequers premierem Chamberlainem, jak i z bawiącym w swej posiadłości lordem Halifaxem i obaj witając w imieniu Rządu brytyjskiego inicjatywę prezydenta Roosevelta autoryzowali do opublikowania następujące oświadczenie:

Rząd J. K. M. dowiedział się z życzliwą aprobatą o orędziu, które zostało wczoraj wieczorem wystosowane do kanclerza Rzeszy Niemiec i do szefa Rządu włoskiego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, a które obecnie zostało opublikowane w prasie. Rząd J. K. M. zgadza się z oceną sytuacji międzynarodowej przez prezydenta Roosevelta. Należy odczekać na odpowiedź Niemiec i Włoch. W brytyjskich kołach miarodajnych nie spodziewają się, aby odpowiedź Hitlera była przychylna i wątpią, czy stanowisko zajęte przez kanclerza Hitlera umożliwi zrealizowanie inicjatywy Roosevelta. Natomiast więcej nadziei przywiązuje się w Londynie do odpowiedzi Włoch. Inicjatywa Roosevelta oceniana jest w Londynie jako doniosła z punktu widzenia wewnętrznych stosunków politycznych w Ameryce.

***

Również z zadowoleniem przyjęte zostało wystąpienie prez. Roosevelta w Paryżu.

„Parlament" włoski zatwierdza zabór Albanii

W Rzymie w sobotę odbyło się posiedzenie izby faszystowskiej i korporacyjnej, a następnie posiedzenie senatu, na którym obie izby zatwierdziły projekt ustawy o przyjęciu przez króla Wiktora Emanuela korony albańskiej.

Ugodowe zwroty min. Ciano pod adresem W. Brytanii

Na uroczystym posiedzeniu parlamentu włoskiego wygłosił przemówienie minister Ciano, w którym odpowiadając na deklarację premiera Chamberlaina, wyraził żal, że prem. brytyjski zapomniał o historii i zapewnia, że nie można oceniać stosunków włosko-albańskich, na podstawie wypadków 7 i 8 kwietnia. Minister Ciano zgodny jest z Chamberlainem co do utrzymania działania paktu włosko - brytyjskiego, nic bowiem nie zaszło, co mogłoby usprawiedliwić zmiany. Również i ze strony włoskiej przywiązywana jest wielka waga do układów, zawartych w kwietniu ub. r. i Włochy również ożywione są pragnieniem utrzymania ich w mocy wykonania i przestrzegania wszystkich klauzul, jak to czyniły Włochy dotychczas.

Minister Ciano potwierdził dalej, że ochotnicy włoscy w Hiszpanii powrócą do ojczyzny po wielkiej triumfalnej paradzie w Madrycie przed gen. Franco. Premier dodał, że w Białogrodzie zrozumiano, że obecność Włoch w Albanii nie kryje za sobą bynajmniej jakichkolwiek wrogich zamiarów w stosunku do Jugosławii. Określił jako plotki zarzuty, dotyczące zamiarów Włoch w stosunku do Grecji. (PAT.).

Przed wizytą gen. Laidonera w Polsce

Z okazji zamierzonej wizyty w Polsce, wódz naczelny armii estońskiej, gen. Johan Laidoner, udzielił korespondentce P. A. T. w Tallinie wywiadu, w którym dał wyraz swym serdecznym uczuciom dla Polski, mówił o przyjaznych stosunkach łączących oba państwa, oraz o wielkim znaczeniu Polski, jako czynniku równowagi i pokoju w środkowej i wschodniej Europie.

Mówiąc o polityce Estonii, gen. Laidoner oświadczył:

„Nie boimy się żadnej napaści ze strony dalszych ani bliższych sąsiadów, ale jeżeli ktoś spróbowałby nas zaatakować, wtedy naszą stanowczą decyzją jest walczyć w obronie swej niepodległości, a wiemy, że to będzie oznaczać dla nas walkę na śmierć i życie".

Wojska włoskie zajęły Bureri

Agencja Stefani donosi z Tirany, że wojska włoskie zajęły m. Bureri, rodzinne miasto b. króla Zogu.

Rzesza odrzuca Propozycję Roosevelta

PAT. donosi z Berlina:

Półurzędowa „Deutsche Dienst" zajmuje stanowisko wobec telegramu prezydenta Roosevelta i pisze:

„Szczuć, a potym odgrywać apostoła pokoju — jest to polityka na którą napotykamy u Prezydenta Stanów nie po raz pierwszy.

Musimy uważać za wyrafinowany manewr jeżeli żąda się od nas przysięgi na pokój w świecie, który to świat podszczuty jest do wojny nie przez nas, lecz przez innych i to w chwili, w której mężowie stanu wielkich demokracyj oświadczają, że nie widzą żadnych ideologicznych przeciwieństw pomiędzy sobą, a niszczącym narody bolszewizmem.

Oznaczałoby to otwarcie bram bolszewizmowi. Prezydent Roosevelt skierował swoje orędzie pod fałszywym adresem.

PIERWSZA NIEOFICJALNA REAKCJA NA TELEGRAM ROOSEVELTA DA SIĘ STREŚCIĆ W SŁOWIE „PROWOKACJA".

***

Ze strony urzędowej oświadczono na zapytanie, że strona niemiecka PRZYJĘŁA TELEGRAM ROOSEVELTA NEGATYWNIE. — Rzesza przede wszystkim nie może tak długo konferować przy wspólnym stole, póki bolszewizm odgrywa równouprawnioną rolę w życiu politycznym.

Rokowania Anglii i Z.S.S.R. w oświetleniu „Manchester Guardian"

„Manchester Guardian" donosi: „Między Rosją a mocarstwami zachodnimi toczą się obecnie w Moskwie bezpośrednie rozmowy. Nie ma mowy o jakimś brytyjsko-rosyjskim pakcie, albowiem Rosja nie jest bezpośrednio zagrożona przez Niemcy, ani też nie może ona udzielić W. Brytanii żadnej bezpośredniej pomocy na wypadek wojny z Niemcami, jakkolwiek bliższa współpraca polsko - rosyjska jest również nieaktualna, albowiem Polacy odrzucają ją dla względów, które są zupełnie przekonywujące. (PAT.).

Węgry—Rumunia

Odprężenie w stosunkach wzajemnych

Agencja Rador donosi: Prezydium rady ministrów w Bukareszcie ogłosiło komunikat: Wobec deklaracyj węgierskiego ministra spraw zagraniczny Csaky, ogłoszonych dnia 13 b. m. na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu węgierskiego i stwierdzających, że Węgry uznają granice Rumunii — deklaracyj zakomunikowanych nam przez posła Węgier w Bukareszcie — *Rząd rumuński postanowił odesłać do domów najstarsze roczniki, które zostały powołane pod broń.*

Premier Teleky o zamierzonej wizycie w Rzymie

Premier Teleky złożył oświadczenie korespondentowi agencji Stefani, że celem jego przyszłej podróży do Rzymu, jaką odbędzie wraz z ministrem Spraw Zagranicznych, jest rewizyta Mussoliniego i narodu włoskiego i jego Rządu. Podróż ta jednak — oświadczył Teleky — stanowi również i przede wszystkim manifestację szczerej i zażyłej przyjaźni, istniejącej pomiędzy obu krajami. Od czasu ostatniej wizyty szefa Rządu węgierskiego we Włoszech Węgry przeżyły wypadki historyczne ogromnego znaczenia, w czasie których mogły odczuć wielokrotnie przyjacielskie poparcie ze strony Włoch. Podkreślając z wielką przyjemnością znaczenie, jakie przywiązuje do rozmowy z Mussolinim i członkami Rządu włoskiego, premier Teleky wyraził przekonanie, że wizyta jego we Włoszech przyniesie nowy wkład w dzieło pogłębienia współpracy obu narodów, nadmieniając, że przyjaźń włosko - węgierska w obecnej niepewnej sytuacji przyczynia się do konsolidacji pokoju (!), opartego na sprawiedliwości (!) i posiada pozytywne znaczenie dla rozwoju sytuacji w basenie Dunajskim. (PAT).

Podróż min. Gafencu

Wczoraj o godz. 13.20 min. Gafencu opuścił Bukareszt, udając się z dwudniową wizytą oficjalną do Berlina. Min. Gafencu odwiedzi następnie Brukselę, Londyn, Paryż i Rzym.

Gen. Miaja w Paryżu

Wczoraj rano przybył z Marsylii do Paryża były dowódca centralnej armii republikańskiej w Hiszpanii, gen. Miaja.

Stan pogody

w dniu 17 b. m.:

Pogoda zmienna o dużym na ogół zachmurzeniu z przelotnymi opadami. Dalsze ochłodzenie. Temperatura w ciągu dnia średnio około 8 st. Dość silne i porywiste wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Odgłosy zdenerwowania w państwach „Osi"

Swiatobórcze deklamacje Włochów.-Hitlerowcy o mowie Roosevelta

„Giornale d'Italia", komentując wizytę feldmarszałka Goeringa w Rzymie pisze, że dziś w obliczu formowania się „koalicji plutokratycznej", mającej na celu okrążenie Włoch, Niemiec i Japonii, solidarność Włoch i Niemiec jest nieodzowna.

Włochy i Niemcy rozpościerające się od Bałtyku do Środkowej Afryki, nie są same ani w Europie, ani na świecie. **„Wielkie możliwości Rzymu i Berlina** — pisze dziennik — **promieniują na Atlantyku i Oceanie Spokojnym i sięgają do wszystkich wrażliwych punktów wielkich imperiów plutokratycznych".**

**

Ostatnie przemówienie Prezydenta Roosevelta na posiedzeniu Unii Parlamentarnej scharakteryzowane zostało przez prasę niemiecką jako dalszy etap polityki okrążenia państw autorytatywnych. Niektóre pisma dochodzą do wniosku, że zamiarem Roosevelta jest wtrącenie świata w odmęty konfliktu, celem uwolnienia Stanów Zjednoczonych od trudności wywołanych uprawianą przez Prezydenta polityką gospodarczą.

„Voelkischer Beobachter" uważa mowę Roosevelta za klasyczny przykład wywoływania nastrojów wojennych przez mężów stanu państw demokratycznych i dopatrywania się niebezpieczeństw tam, gdzie ich napewno nie ma.

**

„Deutsche Diplomatisch politische Korrespondenz" nawiązując do wystąpienia Węgier z Ligi Narodów, stwierdza, iż akt ten jest bardzo na czasie, gdyż potwierdza on zupełną bezczynność tej instytucji i demaskuje właściwe zamiary państw wodzących w niej rej. Te same bowiem państwa, które swego czasu uprawiały w Genewie politykę imperialistyczną starają się obecnie, pod nowymi pozorami, kontynuować politykę źle pojętego bezpieczeństwa zbiorowego. (PAT.).



Komunikat PAT.

Delegacja Związku Dziennikarzy u p. premiera

PAT. donosi: Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął delegację Związku Dziennikarzy R. P. w osobach: prezesa Mieczysława Ścieżyńskiego, sekretarza generalnego Medarda Kozłowskiego i członka wydz. wykonawczego red. Zygmunta Piotrowskiego.

Delegacja złożyła uchwały powzięte przez Wydział Wykonawczy Związku w dniu 27 marca b. r., uzupełniając je obszernym komentarzem ustnym. W szczególności delegacja stwierdziła, że „wszyscy zorganizowani w związku dziennikarze, bez względu na dzielące ich różnice przekonania, gotowi są w dzisiejszych warunkach międzynarodowych i w obecnym położeniu Rzeczypospolitej nie tylko ograniczyć dopuszczalną w normalnych czasach krytykę polityczną, ale pozytywnie popierać kroki Rządu w dziedzinie obronności i pełnej gotowości bojowej Państwa, co zawsze było i pozostaje naczelną troską Związku Dziennikarzy R. P.".

Pan Premier oświadczył delegacji, że w zupełności docenia wagę powyższego oświadczenia i z zadowoleniem przyjmuje je do wiadomości.

Delegacja wyraziła przekonanie, że bez wątpienia, nie zajdzie w przyszłości konieczność zastosowania do żadnego z dziennikarzy tak ostrego środka zapobiegawczego, jaki został niedawno użyty w stosunku do redaktora Mackiewicza. Delegacja poruszyła również sprawę konfiskat.

W dalszej rozmowie p. Premier w odpowiedzi na zapytania członków delegacji oświadczył — że zastosowania odosobnienia red. Mackiewicza dokonał z powodu wielu spośród jego wystąpień prasowych, godzących w zaufanie do państwa, co w obecnej sytuacji międzynarodowej było szczególnie karygodne. Ponadto p. Premier zakomunikował, że nie wpływał na ogłoszone w prasie jego oświadczenie o wstrzymaniu się na okres 6 miesięcy od pracy dziennikarskiej, z czego wynika, że red. Mackiewicz nie ma żadnych zobowiązań i przeszkód do natychmiastowego podjęcia swej działalności zawodowej.

Na zakończenie p. Premier zakomunikował, przychylając się do wniosku delegacji, że w miarę potrzeby będzie polecał zapraszanie przedstawicieli organizacyj dziennikarskich celem informowania ich o sytuacji ogólnej, co niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia współpracy między prasą i czynnikami państwowymi.

(PAT).

S. P.

ze Skłodowskich

Dr. BRONISŁAWA DŁUSKA

wdowa po ś. p. Kazimierzu, odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta, dwukrotnie złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Niepodległości,

po długich cierpieniach zmarła dnia 15 kwietnia 1939 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach) we środę dnia 19 b. m. o godz. 11.50, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SIOSTRA i RODZINA

Przegląd prasy

PRZYZWYCZAJENIE I ZMIANY.

„Dziennik Ludowy" zauważa, że w ciągu ostatnich tygodni społeczeństwo polskie przyzwyczaiło się do myśli o wojnie. Możliwość jej wybuchu przestała być teoretyczna, a jest czymś realnym. Przyzwyczajenie do myśli o wojnie łączy się z ukochaniem wolności, gdyż według „Dziennika Ludowego" czekająca nas wojna zespolona jest z obroną wolności i bytu państwowego i narodowego. To jednak zjawisko przyzwyczajenia się do myśli o wojnie, świadczące o żywotności naszego społeczństwa — nie powinno odwracać naszej uwagi od zasadniczych spraw codziennego naszego życia politycznego wewnątrz kraju:

Byłoby jednak źle, bardzo źle, gdyby w parze z tym przyzwyczajeniem szło stępienie wrażliwości i uwagi w stosunku do tych zjawisk i zagadnień, które wysuwa przed nami chwila. Złą też przysługę oddają społeczeństwu ci wszyscy, zawodowi zachwalacze istniejących stosunków, którzy siłą się to przyzwyczajenie do myśli o wojnie wykorzystać i zdyskontować w postaci rezygnacji obywateli z prawa do czuwania nad swoim losem i troszczenia się o to, by wiszące niebezpieczeństwo spotkało nas najbardziej przygotowanych zarówno pod względem materialnym, jak politycznym.

Przyzwyczajenie, o którym mowa, musi tylko wytworzyć wśród wszystkich obywateli Rzplitej wzmocnione zabiegi i spotęgowane parcie ku tym zmianom, które powinny przynieść wzmożenie sił państwa i spotęgowanie wewnętrznej więzi, łączącej obywateli z kierownictwem państwowym.

Nie trudno się domyśleć, o co tu chodzi „Dziennikowi Ludowemu". Chodzi tu o stworzenie takich warunków, by szerokie warstwy ludowe mogły wziąć pełną odpowiedzialność za państwo.

SOJUSZ POLSKI I FRANCJI

„Czas", po omówieniu deklaracji „Chamberlaina", dającej gwarancje Grecji i Rumunii, przechodzi do oświetlenia dodatniego wpływu na sytuację międzynarodową oświadczenia Daladiera, udzielającego Francji i Polsce wzajemnych gwarancji natychmiastowych i bezpośrednich przeciw każdej groźbie bezpośredniej, lub pośredniej, która naruszałaby ich interesy żywotne". „Czas" wywodzi:

W deklaracji tej dwa punkty zasługują na podkreślenie. Wzajemne gwarancje są natychmiastowe i bezpośrednie. To jest pierwszy punkt istotny. Nie stanowi on może rozszerzenia zobowiązań dotychczas istniejących, lecz jest ich bardzo pożytecznym wyjaśnieniem. Gwarancje dotyczą nie tylko gróźb bezpośrednich, ale i pośrednich. To jest drugi punkt ważny, będący naszym zdaniem rozszerzeniem aliansu, które pozwoli uniknąć wielu nieporozumień i które uniemożliwia ścieśniającą interpretację, ciążących na obu państwach zobowiązań.

Charakter sojuszu polsko-francuskiego nie uległ oczywiście najmniejszej zmianie. Jest to nadal sojusz czysto defensywny, którego jedynym celem jest wzmożenie bezpieczeństwa obu kontrahentów. Jego wyjaśnienie i rozszerzenie nie powinno więc u nikogo budzić żadnych obaw. W Polsce spotkało się ono z jednomyślnym uznaniem.

ILE POTRZEBUJEMY PIENIĘDZY NA LOTNICTWO WOJENNE?

To pytanie stawia sobie **„Polska Zbrojna"** i choć nie daje na nic konkretnej odpowiedzi, daje nam jednak obraz ogromu potrzeb, stwierdzając, że trzeba nam wobec gigantycznych zbrojeń państw zakłócających spokój w Europie jaknajwiększej ilości samolotów, lotnisk, dział przeciwlotniczych i t. p.

A ile kosztuje jeden samolot. Odpowiada „Polska Zbrojna".

Na jeden samolot nowoczesny o pełnej wartości bojowej potrzeba milion złotych.

Dlaczego? Nowoczesny samolot bojowy wraz z uzbrojeniem, przyrządami nawigacyjnymi i wszystkimi urządzeniami kosztuje od czterystu do sześćciuset tysięcy złotych. Przeciętnie więc pół miliona. Ale przecież najbardziej nowoczesny samolot to tylko martwy sprzęt. Dopiero w rękach dobrze wyszkolonych lotników staje się on groźną bronią. A więc trzeba wyszkolić pilotów, obserwatorów, mechaników, strzelców, trzeba wyszkolić odpowiednią ilość personelu pomocniczego. Godzina lotu bombowca kosztuje około 400 zł. Ale nawet najlepsze samoloty w rękach najlepszych pilotów też nie mają pełnej wartości bojowej. Potrzebna jest jeszcze odpowiednia ilość lotnisk.

W konkluzji więc:

Żeby samolot miał pełną wartość bojową, potrzeba drugie pół miliona złotych na wyszkolenie personelu, na budowę lotnisk, hangarów, warsztatów i na różne urządzenia. A gdzież koszt bomb, które są drogie i które bombowce zabierają całymi tonami.

OKAZJA — RÓŻE

komplety łącznie z przesyłką 10 szt. zł. 5, 20 szt. zł. 9, odmiany według uznania szkółek.

RÓŻE BUKIETOWE (Polyanthy) z przesył. kolej. 100 szt. zł. 40 wysyłamy natychmiast po otrzymaniu wpłaty. Szkółki

LEMSZCZYZNA - SZCZEKARKÓW

Lublin, Probostwo 21, tel. 21-41

Powstaje teraz z kolei pytanie, ile Polsce da samolotów ostatnia pożyczka, na którą w chwili obecnej zadeklarowano dwieście milionów złotych.

„Polska Zbrojna" przeprowadza rachunek:

Gdyby te dwieście milionów przeznaczyć tylko na lotnictwo, mielibyśmy dwieście nowych samolotów. Ponieważ część tej sumy idzie na artylerię przeciwlotniczą, samolotów za te pieniądze będzie mniej.

Z tego już mamy jasną odpowiedź, ile trzeba pieniędzy na lotnictwo. Sto kilkadziesiąt, czy dwieście samolotów niewątpliwie dużo znaczy, ale w porównaniu z siłą powietrzną naszych sąsiadów, w porównaniu z naszymi potrzebami, to jest mało.

S-ER.

Dr. Bronisława Dłuska

W sobotę popołudniu zakończyła życie po długiej chorobie dr. Bronisława Dłuska ze Skłodowskich.

Zmarła była wielką działaczką społeczną i na terenie lecznictwa.

Jej dziełem jest m. in. sanatorium dla chorych na gruźlicę w Zakopanym, a ostatnio budowała Instytut Radowy.

Obszerne wspomnienie pośmiertne o zmarłej zamieścimy w najbliższym czasie.

Ob. Jędrzej Moraczewski wystąpił z Z. Z. Z.

Ob. Jędrzej Moraczewski, przewodniczący Związku Związków Zawodowych, zawiadomił naszą Redakcję, że postanowił ustąpić ze stanowiska przewodniczącego Z. Z. Z.

Jednocześnie ob. Jędrzej Moraczewski wystąpił z Z.Z.Z.

Min. Beck u P. Prezydenta R. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w sobotę w godzinach popołudniowych w Spale p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Narady w Paryżu

Premier Daladier odbył rano konferencję z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Bulittem, poczym przyjął ministrów Bonnet i Sarraut.

Szwajcaria gotowa do obrony

W czasie uroczystości zorganizowanej z okazji przyłączenia Kantonu Vaud do Szwajcarii Prezydent Szwajcarii Etter oświadczył:

„Gdyby narodowi szwajcarskiemu groziło kiedyś niebezpieczeństwo, mielibyśmy — i wiemy o tym wszyscy — jedno tylko wyjście: każdyby walczył na swym miejscu i spełnił obowiązek, nałożony na niego przez tradycję i sześć wieków historii".

Pułkownik Guisan omówił szczegóły organizacji mobilizacji i obrony narodowej, oświadczając: „nie wierzę w bezpośrednią agresję przeciw naszemu państwu **Niebezpieczeństwo w razie konfliktu europejskiego polega na próbach przemarszu przez nasze terytorium pomimo uznania naszej neutralności. Szwajcaria powinna liczyć na poszanowanie prawa międzynarodowego i naszej neutralności, która jest warta tyle, ile jest warta nasza armia".**

Wśród książek

Julian Krzyżanowski. „Od średniowiecza do Baroku". Studia naukowo - literackie. Warszawa, „Rój"", 1938, str. 378.

Tom studiów historyczno-literackich prof. Krzyżanowskiego zawiera piętnaście pozycyj, obejmujących rozległy chronologicznie okres — od Jagiellonów aż do Sasów. Znajdujemy tu rzeczy różne tematyką, sposobem opracowania, rozmiarami. Najlepiej charakteryzuje tę różnorodność sam autor, pisząc w posłowiu, że studia jego, dotyczące naogół spraw literackich mało znanych, ogarniają tematy „wielkie i małe, wzniosłe i pokraczne, odświętne i codzienne, prawią o niebosiężnych wzlotach mistycznych, o pospolitych kłótniach i intrygach, o nurzaniu się w niewybrednym błotku rubaszności". Ale to wszystko odbijało się w literaturze staropolskiej, jak odbija się w utworach literatury dzisiejszej i bywało echem z dalekiego świata, jak bywa nim dzisiaj.

Wśród rozpraw drobniejszych, bardziej szczegółowych, interesujące są studia, związane z twórczością Kochanowskiego („Nieco o „Szachach", „Romans Jana z Tęczyna"), Sarbiewskiego („Silo du dia"), Opalińskiego („Paszkwil na Radziejowskiego"). Do prac o charakterze syntetycznym zaliczyć należy takie, jak „Barok na tle prądów romantycznych", „Wielkość i małość literatury polskiej wieku XVII-go", „Staropolscy teoretycy konstytucji" i in.

Studia prof. Krzyżanowskiego, który zajmuje dziś jedno z czołowych miejsc wśród historyków literatury Polski przedrozbiorowej, dalekie są od nudnego szkolarstwa, od tendencyj „przyczynkarskich", od znanych skądinąd zapałów wpływologicznych, wcale nie frapujących i raczej zbędnych

Prof. Krzyżanowski — dzięki gruntownej znajomości przedmiotu, umiejętności badawczej i prawdziwie twórczej intuicji — potrafi zainteresować czytelnika świeżością poglądów i opinii w sprawach tych czy innych zjawisk literackich, zdolnością do ustalania nowych punktów widzenia, pomysłowością w przeprowadzaniu porównań i analogij, w dobywaniu na światło dzienne tego, co przez innych historyków literatury pozostawione było raczej w cieniu, niedopatrzone i niedocenione.

Rozbiór charakterystycznych cech literatury polskiej w. XVII, uwydatnienie jej „wielkości i małości" przynosi wiele wartościowego materiału do poznania naszego piśmiennictwa w tym okresie piśmiennictwa, budzącego sprzeczne i nieraz powierzchowne sądy. Walor aktualności ma studium o „Staropolskich teoretykach konstytucji" i koncepcjach naszych dawnych publicystów, od Jana Ostroroga począwszy. W ramach krótkiego omówienia nie sposób wymienić najgłówniejszych nawet myśli i konkluzyj, studiów prof. Krzyżanowskiego, stanowiących poważny wkład do badań nad historią literatury staropolskiej.

***

Aleksander Piskor. „Siedem ekscelencyj i jedna dama". Warszawa, „Rój", 1939, str. 336.

Felietonowo-gawędziarskim stylem opowiada tu autor — bardzo szczerze i dokładnie dzieje szeregu arystokratycznych rodów galicyjskich, których przedstawiciele zasłynęli szeroko ze swych zamiłowań artystycznych i naukowych, bądź też odznaczyli się bezlikiem przygód... miłosnych i romantycznych eskapad. „Jedna dama", p. Katarzyna z Jaworskich Starzeńska, a później Pawlikowska, zajęła połowę pięknej książki p. Piskora, dominując bujnością swego żywota nad historią dość nieprzeciętnych losów „siedmiu ekscelencyj". Żywot tej „damy" o typie t. zw. grande amoureuse (wielkiej miłośnicy) ma cechy iście renesansowe, czy może nawet ściślej: rokokowe. Jej podbojów miłosnych nie dałoby się spisać na wołowej skórze, a wśród mniej lub więcej szczęśliwych ofiar i niewolników pięknej pani znaleźć można ludzi wszelkich narodowości i kondycyj. Oczywiście, gdyby p. Katarzyna urodzona była „niżej", nie pisanoby dziś o niej kwiecistych wspomnień, postać poszłaby w zapomnienie, albo trafiłaby do innych opracowań. Badacza obyczajów, historyka czy socjologa, zainteresuje z pewnością tło rodzinne i towarzyskie środowisko romansowej „damy", grunt i atmosfera jej niespokojnego życia, cały ten styl i sposób beztroskiego istnienia, w którym — jak w lustrzanej fali — przegląda się pasożytniczy egoizm pewnych warstw społecznych.

Spośród opowiadań, zawartych w drugiej części książki, wymienić należy przede wszystkim „Niewolnika znaku", „Młodego malarza", „Ostatniego Sokratesa". Pierwsze z nich jest żywym skrótem dziejów Wacława Rzewuskiego, znanego ze swych awanturniczych wypraw wschodnich. Drugie odsłania biograficzne szczegóły, dotyczące młodości słynnego malarza — Juliusza Kossaka; trzecie, wreszcie, maluje charakterystyczną i ciekawą sylwetę Wojciecha Dzieduszyckiego, polityka i przywódcy konserwy galicyjskiej. Wyzyskując umiejętnie obfite materiały pamiętnikarskie, urozmaicając tok narracji pierwiastkiem anegdotycznym, p. Piskor — który posiada niewątpliwie zdolność łatwego i zgrabnego pisania — stworzył conajmniej zajmującą mozajkę biograficzno-powieściową.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Życie gospodarcze

Rozwój gospodarczy a kapitalizm

Obecna sytuacja stawia kraj przed specjalnie trudnymi zagadnieniami w dziedzinie inwestycyjnej. Nie wiemy jeszcze, czy w najbliższym okresie problem gospodarczy Polski będzie problemem harmonijnego, pokojowego rozwoju, czy też zespolenia wszystkich sił gospodarczych dla osiągnięcia zwycięstwa.

Wiemy tylko jedno: hasłem naszej polityki gospodarczej musi być: „**inwestować, inwestować i jeszcze raz inwestować!**".

Jak to się wyraża p. Witold Paczkowski w „Gospodarce Narodowej" rewolucja techniczna i przemysłowa jest koniecznością.

To jest problem niewątpliwy. Natomiast problem środków uprzemysłowienia nie jest już problemem niewątpliwym.

Czy istotnie środkiem tej „rewolucji" ma być stawka na prywatną inicjatywę wielkiego kapitału?

P. W. Paczkowski pisze:

„Nie ma... chyba potrzeby przypominać ku czemu przywiodły nasze gospodarstwo narodowe... „samoczynne" procesy prywatno-kapitalistyczne".

I przypomina, że żywe, prężne i pełne zapału siły spoczywają w społeczeństwie polskim: w chłopie, robotniku, techniku, urzędniku, poczem dodaje:

„Lecz na ich wysiłkach ciężkim martwym głazem legła właśnie jałowość i nieudolność tych uprzywilejowanych monopolistów wielkokapitalistycznych, którzy uzurpowali sobie tytuł „kół gospodarczych", chociaż wylegitymować się w państwie odrodzonym mogli chyba tylko zepchnięciem skartelizowanego przemysłu i oligarchicznego rolnictwa wielkoziemiańskiego do poziomu stanowiącego już bezpośrednią groźbę dla bezpieczeństwa państwa i zepchnięciem milionów mieszkańców kraju w przepaść przymusowego i — jak dotąd — beznadziejnego bezrobocia".

I słuszne jest twierdzenie, że stawka na owe „samoczynne" procesy musi zawieść! Przy niskim poziomie dochodu społecznego, stawka na „rentowność" prywatno-kapitalistyczną doprowadzi do redukcji siły nabywczej ludności, czy to przez wzrost cen, czy przez zmniejszenie płac.

Zresztą — rentowność prywatno-kapitalistyczna nie prowadzi mechanicznie do ożywienia ruchu inwestycyjnego. Dość wspomnieć wywożenie kapitałów zagranicę i inne formy „strajku inwestycyjnego" lub wstrzymywania się z inwestycjami ze względu na niepewną sytuację polityczną.

Tak! W dzisiejszej epoce coraz silniej zarysowuje się **rozdźwięk między społeczną produktywnością a rentownością prywatną.**

W tej też sytuacji trudno spodziewać się, by jeden choćby ważny element gospodarczy starczył do **wprowadzenia gospodarki społecznej na drogę postępu.**

Problem gospodarki społecznej Polski jest problemem planowego **kierownictwa w dziedzinie produkcji, obrotów i akumulacji kapitału.**

Ostrzegaliśmy też niejednokrotnie przed twierdzeniem, że jedna jakaś reforma, że jedna metoda oddziaływania (np. w dziedzinie walutowej) rozstrzygnie zagadnienia gospodarcze kraju.

Nie znaczy to, by technika finansowa nie miała swojego znaczenia, ale trzeba ją umieścić na właściwym miejscu. Słuszność też ma poniekąd p. Paczkowski, gdy pisze:

„Rzeczą istotną jest... nie wysilanie się na recepty zdolne zwiększyć doraźnie sztuczną siłę nabywczą poprzez stworzenie nowych znaków obiegowych, a mobilizacja i właściwa organizacja prawdziwych rzeczowych i osobowych elementów produkcyjnych, skierowanych ku zaspakajaniu nabrzmiałych potrzeb społecznych.

Oczywiście, monopolistyczny kapitał zdoła każdą reformę finansową obrócić na swoją korzyść, zwiększając swój udział w dochodzie społecznym.

Właśnie okres reformy w rodzaju choćby ostatniej — w Banku Polskim, wymaga wytężonej kontroli nad całością życia gospodarczego. Chodzi więc o to, by zabezpieczyć się przed nadmierną zwyżką cen, któraby wprowadziła zasadniczą zmianę w kosztach utrzymania i musiałaby się odbić na kosztach produkcji.

Społeczeństwo nasze, a przedewszystkim Świat Pracy, wykazuje ogromne zrozumienie dla potrzeb ogólno - państwowych. Zrozumie też, że np. inwestycje zbrojeniowe mogą wymagać powstrzymania wzrostu poziomu życiowego. Zrozumie to jako ofiarę na rzecz Państwa i społeczeństwa. **Nie ma jednakże zamiaru ponosić skutków szkodliwej polityki kapitalizmu monopolicznego, której następstwem jest zarówno niski poziom dochodu społecznego, jak i niski poziom życiowy ludności.**

Niepowodzenie „autarkii" włoskiej

Handel zagraniczny Italii w 1938 r.

Handel zagraniczny Włoch w r. 1937 kształtował się bardzo niepomyślnie. Saldo ujemne *wynosiło aż 5 miliardów lirów.* Skutki tej ciężkiej sytuacji udało się załagodzić kosztem takich nadzwyczajnych środków, jak *resztki funduszu złotego z czasów kampanii abisyńskiej,* pochodzącego ze zbiórki wśród ludności oraz ściągnięcie zagranicznych efektów obywateli włoskich.

Wobec tego, że takie środki nie dadzą się już w przyszłości zmobilizować, że resztki (nieujawnione!) zapasu złota Banku Włoch pozostają jako rezerwa ostateczna, Rząd włoski *postanowił za wszelką cenę doprowadzić do poprawy kształtowania się handlu zagranicznego Włoch.*

Rezultaty tych wysiłków podsumowuje w ciekawym artykule *„Głos Gospodarczy".*

Nadzieje faszystów okazały się przesadne. Prawda, bilans r. 1938 jest znacznie pomyślniejszy od bilansu z r. 1937. Deficyt *skurczył się do 2.7 miliardów lirów, zaś eksport wzrósł o 106 milionów lirów.* Oczywiście, ten sukces nie przesądza sprawy obrotów płatniczych Włoch. Na ten temat jednak od wojny abisyńskiej żadnych danych się nie ogłasza.

Jednak — nie brak na tym słońcu plam.

Ogromną rolę w redukcji deficytu handlu zagranicznego odegrała *redukcja importu zbóż o 1,1 miliarda lirów.* Tłomaczenie, że tę redukcję wywołał korzystny urodzaj jest niekompletne. Donioślejszą rolę odegrało *wprowadzenie nowych przepisów przemiałowych i pogorszenie jakości pieczywa.*

[illegible] — urodzaj jest rzeczą zmienną, a więc i z tego punktu widzenia trudno uważać to osiągnięcie za trwałą zdobycz.

Obok urodzaju — dalszy objaw korzystny (o znaczeniu również przemijającym!) (stanowiła zniżka *cen surowców przywożonych przez Włochy oraz wzrost cen wywożonych fabrykatów.*

Nie można natomiast powiedzieć, aby „autarkia", samowystarczalność poważnie odciążyła handel zagraniczny Włoch. Ot, poprostu naskutek pomyślnego układu cen, Włochom udało się taniej zapłacić za wwożone surowce przy czym w niektórych wypadkach import surowców uległ nawet zwiększeniu.

Włochy były i pozostały krajem importującym surowce. Zapotrzebowanie na surowce wzrosło nawet w ostatnich czasach w związku ze zbrojeniami; sama zaś autarkia obciążyła jeszcze bilans handlowy Włoch *kosztem przywozu maszyn.*

Poważna redukcja surowca importowanego na rzecz — sztucznego daje się skonstatować jedynie w przemyśle włókienniczym, gdzie lanital zastąpił częściowo przywożoną bawełnę i wełnę. Inna rzecz, że stało się to kosztem jakości wytworów.

Jeśli chodzi o eksport, najbardziej charakterystycznym zjawiskiem *jest fiasko poniesione w basenie naddunajskim, gdzie partner z „osi" wystąpił w roli niezwyciężonego konkurenta.* „Anschluss" Austrii pozbawił Włochy przewagi na rynku austriackim. [illegible] zostały stosunki węgiersko - włoskie.

Niezmiernie ciekawe są uwagi „Głosu" na temat kolonij Włoch z punktu widzenia gospodarczego „Głos" zaznacza:

„Odnośne cyfry każą nam wątpić o gospodarczych korzyściach posiadania kolonii przez kraj ubogi w surowiec i dewizy. Ze wszystkich swoich kolonii importowała Italia w r. 1938 towarów o łącznej wartości 206 milionów lirów (w r. 1937 350 milj.) czyli mniej niż np. ze Szwecji, lub z Indii. Eksport natomiast wyraził się sumą 2,4 miliarda lirów (1937—2,4). Na eksport ten złożyły się w znacznej mierze artykuły spożywcze, maszyny, silniki, tkaniny i wyroby gumowe, a więc towary, w których dominują surowce sprowadzane z zagranicy. Za towary te płacą kolonie nie w dewizach, ale w lirach, to też operując kategoriami bilansu handlowego, nie można w żadnej mierze zapisać wywozu do kolonii po stronie aktywów, a zarachowanie cyfr tych na rachunek handlu zagranicznego, praktykowane przez statystykę włoską, przyczynia się tylko do zaciemnienia „rzeczywistej rzeczywistości".

Tak więc, w rezultacie mimo sukcesów włoskiej polityki gospodarczej r. 1938 nie przyniósł objawów zdecydowanego przełomu, jakiego spodziewali się faszyści, którzy wystąpili z wielką ofensywą eksportową i scentralizowali w znacznym stopniu obrót z zagranicą. Zbrojenia wywołały wzrost importu. Autarkia — zawiodła właściwie na całej linii.

Hutnictwo żelazne Rzeszy

po aneksji Czech i Moraw

W „Hutniku" p. A. B. przeprowadza bilans osiągnięć Rzeszy, jeśli chodzi o sprawy hutnictwa żelaznego. Rzeszy udało się **podnieść produkcję stali z 11,916,426 ton w r. 1934 do 23,242,000 w r. 1938.**

Zajęcie Czech i Moraw zbogaciło Rzeszę o zakłady Witkowickie, Skody, hutę Poldi, Praskiego Tow. Przemysłu Żelaznego, Górniczej i Hutniczej S. A., oraz o szereg mniejszych zakładów żelaznych.

P. A. B. stwierdza w konkluzji, co następuje:

1) Na skutek wchłonięcia Czech i Moraw produkcja hutnictwa żelaznego Rzeszy zwiększa się o 1,700,000 ton stali surowej, wobec czego **łączna produkcja stali w Rzeszy wyniesie 26,000,000 ton rocznie.**

2) Przemysł żelazny Niemiec zbogacono szeregiem zakładów, wyposażonych w nowoczesne urządzenia w dziedzinie wytwórni broni, oraz sprzętu wojennego, fabryk samolotów i samochodów, motocykli, maszyn i t. d.

3) Powiększenie zdolności wytwórczej Niemiec w zakresie hutnictwa i przemysłu żelazno - przeróbczego, obliczonego w dawnej Czechosłowacji głównie na eksport, wzmaga w poważnym stopniu napór Rzeszy na rynki wywozowe, **torując jednocześnie ekspansji niemieckiej drogę na tereny, zalegające basen naddunajski,** który skutkiem zdobyczy terytorialnej Rzeszy stać się może domeną jej decydujących wpływów.

4) Hutnictwo polskie i przemysł żelazno-przeróbczy, a zwłaszcza zakłady, położone na odzyskanym terenie Śląska Cieszyńskiego (Trzyniec — Bogumin), szczególnie predystynowane do lokowania nadwyżek eksportowych na bliskim rynku czeskim i zapleczu państw, położonych w obrębie basenu naddunajskiego, **są bezpośrednio zainteresowane ostatnimi wydarzeniami, które mogą poważnie zaciążyć na kształtowaniu się rozmiarów i kierunkowości polskiego eksportu.**

Budżet „Trzeciej" Rzeszy

Od szeregu lat Rzesza nie ogłasza żadnych danych, dotyczących wysokości budżetu państwowego. Ostatnio ogłoszono ustawę o budżecie na r. 1939, którą omawia katowicka „Polonia". Ponieważ i tym razem nie podano szczegółów na temat wysokości budżetu — trzeba posiłkować się **wyliczeniami szacunkowymi. Otóż głoszą one, że budżet Rzeszy sięga ogromnej sumy 29—30 miliardów marek.**

Dla porównania dodamy za „Polonią", że budżet r. 1932/33 wynosił **6 miliardów marek,** mimo, że trzeba było z podatków publicznych utrzymywać armię 6—7 milionów bezrobotnych. Przed wojną budżet Rzeszy wahał się **między 5 a 6 miliardami marek,** a danina zbrojeniowa w r. 1913, wynosząca 1 miliard marek, wywołała w całym świecie sensację.

Jak ta suma się rozdziela? Zapotrzebowanie ogólnej administracji wynosi od 6 — 8 miliardów, t. zw. wydatki rzeczowe, t. zn. umocnienia, inwestycje wszelkiego rodzaju itp. ok. 14 miliardów; zapotrzebowanie wojska w zakresie żołdu, utrzymania oraz kosztów mobilizacji od 4 — 5 miliardów. Reszta przypada tedy na rozmaite subwencje, gwarancje itp. Nieco ściślejsze dane dla t. zw. wydatków rzeczowych Rzeszy otrzymuje się z sumy inwestycyjnej, która na rok ub. określa się okrągło na 19 miliardów marek. Z tego przypada ok. 70 (do 80 proc. np. przy budowlach) na inwestycje publiczne, na rok bież. ocenia się wydatki budowlane na przeszło 20 miliardów mk., z czego znowu największa część przypada na zlecenia czysto państwowe.

Opublikowane dane co do zadłużenia Rzeszy wynoszą 28 miliardów marek, jednak według obliczeń prywatnych, zadłużenie to jest znacznie większe i wynosi od 60 — 70 miliardów marek.

Zmierzając do zrównoważenia budżetu, stosuje się oszczędności w administracji oraz dokręcanie śruby podatkowej. Podatki w r. ub. **osiągnęły 17 miliardów marek** (w r. 1928—29, w czasie wysokiej **konjunktury** — tylko 9 miliardów). **Wzrost podatków** doprowadzić ma je do sumy 18—20 miliardów mk. Nawet jednakże zwiększenie nacisku podatkowego **pozostawi lukę w rozmiarach 10 miliardów mk.**

Pokryta być ma ona **na drodze inflacyjnej,** mianowicie drogą owych **bonów podatkowych,** o których pisaliśmy już niejednokrotnie. Ponieważ bony pokryć mają 40% kosztów inwestycyj, a inwestycje są przewidziane na sumę 14—15 miliardów mk., więc **bony będą wypuszczone na sumę 6 miliardów mk.** Obecny obieg środków płatniczych wynosi 10 miliardów, a więc zwiększenie jego będzie bardzo znaczne. Dojść może nawet do podwojenia obiegu.

Skutki gospodarcze przyłączenia Zaolzia

Nowy wskaźnik produkcji

Instytut Badania Konjunktur w swym „Przeglądzie Miesięcznym" i „Tablicach Statyst." za styczeń — marzec 1939 zastanawia się nad wpływem przyłączenia Zaolzia do Polski pod względem gospodarczym. Uwagi te pozostają w związku z rozciągnięciem wskaźnika produkcji również i na produkcję Zaolzia.

Oto — niektóre ważniejsze wywody z tych uwag, opracowanych przez J. Zagórskiego:

W r. 1930 liczba zatrudnionych w przemyśle na Śląsku Zaolziańskim w stosunku do ogółu ludności zamieszkałej na tym terenie wynosiła 22,1 proc. W Polsce w r. 1931 taki sam stosunek wynosił 8,0%.

Śląsk Zaolziański jest więc okręgiem wysoce uprzemysłowionym i jako taki stanowi nowy rynek zbytu przede wszystkim dla artykułów **rolnych pochodzących z reszty kraju.**

Oczywiście ze względu na stosunkowo nieznaczną liczbę ludności (0,7% ludności w Polsce bez Śląska Zaolziańskiego) nie może to mieć większego znaczenia dla sytuacji rolnictwa w Polsce.

Dla oceny, czy i w jakim stopniu wyroby przemysłowe Śląska Zaolziańskiego znajdą naturalny zbyt na rynku krajowym, należy bliżej rozpatrzyć strukturę przemysłu na Śląsku.

Przemysłami, które decydują o wysokim stanie uprzemysłowienia Śląska Zaolziańskiego, są: górnictwo węglowe, oraz przemysł hutniczo-żelazny (12401 zatrudnionych w r. 1930), w tym głównie hutnictwo żelazne.

Jeżeli obydwie powyższe liczby potrącić z ogólnej liczby czynnych zawodowo w przemyśle, wówczas stosunek tej liczby do ogólnej liczby ludności na Śląsku Zaolziańskim wyniesie 6.7%. Dla Polski bez Śląska Zaolziańskiego stosunek ten jest bardzo zbliżony, gdyż wynosi 6.4%. Jak wynika więc z powyższego, poza górnictwem i hutnictwem stopień uprzemysłowienia Zaolzia jest taki sam, jak reszty kraju.

Ogólnie zatem żadnych przesunięć pod tym względem nie ma. Poważne przesunięcia nastąpiły w dziedzinie hutnictwa i górnictwa.

Zaolzie częściowo utraciło swoje dotychczasowe rynki i wstąpiło na rynek wewnętrzny kosztem górnictwa węglowego i hutnictwa żelaznego [illegible]

[illegible] produkcji, sytuacja, uwzględniając już [illegible] Zaolzia była [illegible]:

	wydobycie węgla	hutnictwo żel.	wskaźnik produkcji
1938			
[illegible]	102.1	104.0	120.9
IX.	9[illegible]	107.2	120.3
X.	99.8	104.4	119.3
XI.	98.9	104.3	121.3
XII.	92.6	98.8	122.9
1939			
I.	[illegible]	97.0	[illegible]
II.	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Projekt wymiany

bawełny i pszenicy na kauczuk i cynę

Sekretarz rolnictwa USA odbył konferencję z prezydentem Rooseveltem, który zaaprobował projekt wymiany bawełny i pszenicy amerykańskiej na kauczuk i cynę. Sekretarz Rolnictwa przewiduje, że ilość bawełny amerykańskiej, wymieniona tą drogą, przekroczy 1 milion bel. W najbliższym czasie będą się odbywały dalsze dyskusje na ten temat w łonie amerykańskich czynników kompetentnych.

Wywóz materiału wojennego

z USA do Francji i W. Brytanii

W. Brytania i Francja otrzymały w Stanach Zjednoczonych pozwolenie na wywóz w pierwszym kwartale r. b. materiału wojennego łącznej wartości ok. 2,5 miln. dolarów. Podając tę wiadomość departament stanu USA zaznacza, że chodzi tu prawie wyłącznie o samoloty.

Na podkreślenie zasługuje, że dotychczasowe wysyłki, w pierwszym kwartale r. b. były znacznie niższe od sum, przewidzianych tym pozwoleniem, albowiem wartość dostaw wojenych do W. Brytanii wyniosła dotychczas zaledwie 5 368 tys. dol., do Francji — 4.667 tys.

Logika nie zawadzi...

nawet w sprawach kolonialnych

Od czasu do czasu wznosi się u nas fala propagandy na rzecz posiadania przez Polskę kolonij. Co prawda, ostatnie wypadki usunęły to zagadnienie na dalszy nieco plan, jednak co pewien czas problem ów wraca w identycznej argumentacji.

„Gospodarka Narodowa", zgadzając się na argumentację, dotyczącą spraw demograficznych (mianowicie — osadnictwa w koloniach), wykazuje nicość argumentów, gdy chodzi o sprawy surowcowe.

„Gospodarka" powołuje się na stwierdzenie p. Brunona Sikorskiego, z którego wynika, że tylko 3% **surowców pochodzi z kolonij, a reszta z dominiów i państw samodzielnych, o których pozyskaniu przecież mowy być nie może.** Może to obliczenie—stwierdza „Gospodarka" — jest zbyt pesymistyczne.

Jednak... i tu zacytujemy z „Gospodarki Narodowej":

„W każdym razie w świetle faktów, a nie sądów lub przypuszczeń, wydaje się niespornym, że rzeczywisty przywóz do Polski surowców z ziem kolonialnych nie przekracza 10% ogólnego importu tych artykułów, a ponad to w przeważnej mierze pochodzi stąd, gdzie pieprz rośnie, a mianowicie z Indii Holenderskich i okolicy. Największa kolonia afrykańska (Kongo Belgijskie) dostarcza nam zaledwie nieco więcej, jak 1% surowców (głównie bawełny). Możliwe jest, że część przywozu z kolonii ukryta jest w cyfrach, odnoszących się do ich krajów macierzystych i z tego względu należałoby surową statystykę poprawić in plus; cyfra 10% o tyle przekracza oficjalny udział kolonii w 1937 r., że już kryje pewne błędy. Narzuca się również nieodparcie dalsze stwierdzenie: nie ma na kuli ziemskiej takiego terytorium kolonialnego, któreby — jako nasza własność — mogło w sposób zadowalający zaspokoić nasze zapotrzebowanie surowcowe; pochodzi to po prostu stąd, że wszystkie importowane surowce pochodzenia roślinnego i zwierzęcego nie dają się produkować na tej samej szerokości geograficznej i w tych samych warunkach glebowych i klimatycznych, a bogactwa kopalniane nie zechciały się również zgrupować jednym miejscu"

Tak, to prawda! Nawet wszystkie kolonie „do kupy" wzięte, nie zaspokoiłyby naszych potrzeb surowcowych, a cóż dopiero—jedna czy druga kolonia!

Sprawa kolonij nie powinna zacierać znaczenia szeregu istotnie poważnych problemów surowcowych, jak wykorzystanie surowców zastępczych krajowych, odpowiednie zaopatrzenie z zagranicy tworzenie rezerw i t. d.

Uwagi „Gospodarki" są zupełnie słuszne. Należałoby jednak poważnie omówić problem demograficzny. Osadnictwo kolonialne, to sprawa poważna, bardzo poważna i naprawdę nie nadaje się do tanich popisów demagogicznych.

Z TAJEMNIC WODY

„Ciężka woda" i jej praktyczne zastosowanie

„Ciężka woda" jest od pewnego czasu niewątpliwie jedną z największych sensacyj chemii, a ostatnio fizjologii i medycyny. Kilka lat temu uczeni amerykańscy stwierdzili, że zwykła woda, którą dotychczas uważano za ciało zupełnie jednorodne, zarówno pod względem chemicznym, jak i fizycznym, składa się wprawdzie przede wszystkim z tego, cośmy dotychczas zwykli byli uważać za wodę, t. zn. ze związku pojedyńczych atomów tlenu z dwoma atomami wodoru, ale zawiera obok tego zawsze domieszkę „innej" wody, której cząsteczki zbudowane są z tego samego atomu tlenu, ale z zupełnie innego już „ciężkiego" wodoru.

Od dawna wiadomo, że atomy różnych pierwiastków występują często w kilku odmianach, nazwanych izotopami. Izotopy posiadają zawsze jednakowy elektryczny ładunek dodatni jądra atomowego, co pociąga za sobą z reguły identyczne właściwości chemiczne. Z tego powodu wydzielenie izotopów z mieszaniny jest rzeczą bardzo trudną, staje się zaś w ogóle możliwe tylko dlatego, że jądra atomowe różnych odmian izotopowych ołowiu, fosforu, wodoru czy innych pierwiastków, nosząc ten sam ładunek, posiadają przy tym inny ciężar.

Podczas, gdy np. wodór „zwykły" posiada ciężar atomowy równy jedności, jego „ciężki" brat waży dwukrotnie więcej. Jest to wzrost wagi bardzo radykalny; w wypadku izotopów innych pierwiastków, których ciężar atomowy wynosi kilkanaście lub kilkadziesiąt, różnice o jedną lub parę jednostek między poszczególnymi odmianami izotopowymi posiadają stosunkowo mniejsze znaczenie. Dwukrotnie większe cząsteczki „ciężkiego wodoru", któremu nadano nazwę deuterium, są dość łatwe do wydzielenia. Woda naturalna zawiera domieszkę wody „ciężkiej" przeciętnie w stosunku 1:4000. Wydobywanie jej przeprowadza się dziś w wielu laboratoriach po przez rozkład elektrolityczny, na skalę półtechniczną. Cena „wody ciężkiej" spadła ostatnio i wynosi około 5 złotych za gram.

Najprawdopodobniej z czasem wyzyska się przy rozdzieleniu obydwu rodzajów wody z mieszaniny odmienne właściwości fizyczne wody ciężkiej, która zamarza już w temp. blisko 4 stop. powyżej zera, wrzenie przy 101,5° C.

Sprawa budowy chemicznej wody —uważano ją w ciągu kilkudziesięciu lat za rozstrzygniętą ostatecznie i niewątpliwie — nie została jednak wyczerpana nawet po odkryciu oraz otrzymaniu t. zw. wody ciężkiej. Jest bowiem rzeczą stwierdzoną istnienie wody „półciężkiej", której cząsteczki zbudowane są ze zwykłego tlenu, jednego atomu wodoru normalnego i jednego wodoru ciężkiego. Ale istnieje poza tym z pewnością druga odmiana izotopowa tlenu, zaś rozważania teoretyczne przewidują przynajmniej jeszcze dwie odmiany wodoru. Elementarne, zdawałoby się, zagadnienie budowy chemicznej tak prostego związku, jakim jest woda, komplikuje się więc dość niespodziewanie. Warto będzie w tym miejscu zaznaczyć, że wolna od domieszek „prawdziwa" woda, zbudowana z normalnego wodoru o ciężarze atomowym 1 i „klasycznego" tlenu o ciężarze atomowym, równym 16, została dopiero zupełnie niedawno otrzymana, po przezwyciężeniu wielu trudności, przez dwóch badaczy: H. Wahl'a i C. Vrey'a.

Nasuwa się pytanie, czy przytoczone odkrycia, stanowiące nielada osobliwość z teoretycznego i poznawczego punktu widzenia, mogą mieć też jakieś znaczenie i zastosowanie praktyczne. Wyniki, jakie otrzymali ostatnio biologowie, posługujący się „wodorem ciężkim" przy badaniach przemiany materii zwierząt, są najlepszą na to pytanie odpowiedzią.

Ze względu na to, że właściwości chemiczne ciężkiego izotopu wodoru-deuterium są niemal identyczne z właściwościami wodoru zwykłego, można otrzymać cały szereg związków organicznych, zawierających wodór, jak np. tłuszcze czy cukry, w których miejsce jego zajmuje deuterium. Własności chemiczne i odżywcze „ciężkiego" tłuszczu, albo cukru, pozostają przy tym bez wyraźnej zmiany. Fakt ten posiada wielkie i wprost nieobliczalne znaczenie dla fizjologii odżywiania. Dotychczas, jeśli karmiono zwierzę doświadczalne jakimś pokarmem i usiłowano prześledzić jego zmiany w organizmie, natrafiano na ogromne trudności, gdyż pokarm, z chwilą gdy przeniknął do krwi i tkanek, mieszał się tak dokładnie z substancjami, znajdującymi się tam od dawna, że było wręcz niemożliwością zaobserwowanie bezpośrednio przemian, jakim podlegał. Obecnie trudność ta została w znacznym stopniu przezwyciężona.

„Ciężka woda" albo „ciężki tłuszcz" wnikają do tkanek i są w nich asymilowane zupełnie tak samo, jak normalny tłuszcz i woda, ale, o ile organizm nie czyni między nimi różnicy, o tyle z punktu widzenia metod fizjologii doświadczalnej nie znikają one bez śladu, lecz mogą być wykryte w tkankach i organach. Oczywiście, nie chodzi tu tylko o wodę lub tłuszcz, ale o wszystkie związki pochodne, które z nich powstaną i w których zawsze będą tkwiły atomy deuterium. Fizjologia przemiany materii uzyskała w ten sposób zupełnie niespodziewanie wspaniałą metodę badawczą, która pozwoli na pewno w krótkim czasie wyjaśnić wiele trudnych i zawiłych problemów.

Nieco o Albanii

Albania liczy 39.334 km. kw. oraz około 900.000 mieszkańców. Na jeden kilometr kwadr. wypada 2? mieszkańców. Stolicą państwa jest Tirana, rozbudowana przez Włochów zupełnie modernistycznie, o pięknych placach i ulicach. Do większych miejscowości można zaliczyć tylko Koricę, Elbasan, Argyrykastro. Życie gospodarcze i kulturalne stoi jeszcze na bardzo niskim poziomie. Ostatnio pod tym względem rozpoczęto już pierwsze kroki. Mimo, iż rolnictwo i hodowla należą prawie do jedynych zajęć Albańczyków, stoją one jeszcze na bardzo niskim poziomie. Kwitnie pewnego rodzaju chałupnictwo; wyrabia się kilimy, dywany, wyroby ze skór i wełny. Albania eksportuje tytoń, oliwki, drzewa, produkty zwierzęce, klepki dębowe i asfalt. Obecnie jest jedynym krajem, w którym do tej pory nie ma kolei żelaznych, poza połączeniem Durazzo — Tirana. Natomiast istnieją doskonałe drogi asfaltowe, zbudowane przez Włochów, oraz kolejki wąskotorowe, jako pozostałości po wielkiej wojnie (około 70 km).

W szeregu miejscowości Włosi pobudowali lotniska najnowocześniej urządzone, które są obsługiwane przez włoskie samoloty. Linie telegraficzne są długości około 3.300 km. Lecz najczęściej jeszcze dziś używa się mułów i osłów do komunikacji, zwłaszcza w górzystej i do tej pory mało dostępnej części kraju. Komunikację morską utrzymują tylko obce linie okrętowe. Albania jest połączona dwiema liniami kablowymi z Valony do Otranto oraz z Medui do Brindisi, a zatem tylko do Włoch. W Albanii pracują trzy radiostacje.

Nieliczne porty: San Giovanni di Medua, Durazzo, Valona, Santi Quaranta są przeważnie, z wyjątkiem Durazzo, ostatnio rozbudowanymi, otwartymi, piaskiem zasypanymi zatokami. Wpadające do zatok rzeki, przepływają bagniste, malaryczne, niezamieszkane doliny. Wybrzeża południowej Albanii, począwszy od zatoki walońskiej, są górzyste, o spadzistych brzegach. Wewnątrz kraju biegną z północy na południe i południowy wschód łańcuchy gór, należące do Alp Dynarskich. W północnej Albanii Alpy Dynarskie (nazywane Nemuna Bieszka lub Prokletya) osiągają 2.600 mtr ponad poziom morza (Mali Pupzuka, Maja Jezerce); w Albanii południowej — Tomor 2413 mtr. Z rzek jest tylko jedna dostępna dla komunikacji i to dla niegłębokich statków rzecznych Bojana, pozostałe są dzikimi potokami, przebiegającymi urwiste doliny, albo zamulone mułem i piaskiem, niedostępne dla żadnej żeglugi. Są nimi Dvina, Mat, Szkumbi, Osum, Vojussa.

Klimat, fauna i flora na wybrzeżu mają charakter śródziemnomorski, w głębi kraju, w rejonie górzystym ponad strefą drzew liściastych, charakter środkowoeuropejski, w większej części roku zaśnieżony. Na wybrzeżu rosną liczne gaje oliwne. Stoki gór były do niedawna pokryte bogatymi lasami liściastymi i świerkowymi, które, począwszy od wielkiej wojny, zostały przeważnie rabunkową gospodarką w dużej części zniszczone. Bogactwa ziemne są tu do pory jeszcze nie zbadane. Eksploatuje się sól na wybrzeżu oraz produkuje się asfalt w Selenicy pod Waloną. Są czynione poszukiwania nafty i ten fakt zwrócił uwagę wielu zainteresowanych.

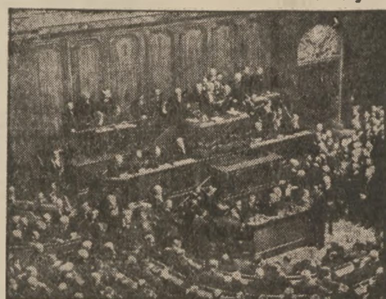


MIASTO ELBASAN — DRUGIE PO TIRANIE MIASTO ALBAŃSKIE.



UZBROJONE ODDZIAŁY ALBAN EK NA ULICACH TIRANY PRZED WKROCZENIEM WOJSK WŁOSKICH.

Obrazek z ponownego wyboru Alberta Lebruna na Prez. Francji



Kurara straszna trucizna

Indian argentyńskich

Z polecenia rządu argentyńskiego, grono chemików, lekarzy i botaników uruchomiło laboratorium doświadczalne dla wypróbowania działania różnych gatunków kurary, tej strasznej trucizny, którą Indianie zatruwali końce swych strzał. Kurara, którą uzyskuje się z kory pewnych gatunków roślin trujących, rosnących w lasach brazylijskich i argentyńskich jest ciemno - brązową masą o gorzkim smaku i przychodzi do Europy w laskach bambusowych, zatkanych liśćmi. Wprowadzona do krwi trucizna ta paraliżuje nerwy ruchowe. Człowiek zatruty kurarą umiera wskutek paraliżu nerwów ruchowych i mięśni. Kurara jest skutecznym antidotum przy zatruciach strychniną. Używa się jej również przy tężcu oraz wszelkiego rodzaju kurczach. W Brazylii i Argentynie używa się kurary jako antidotum przy ukąszeniu jadowitych węży.

Jak pan nie jest pijakiem

to czym pan w ogóle jest?

Do lecznicy dla antyalkoholików przychodzi proboszcz jednej z parafii kościoła anglikańskiego, poświęcający swój wolny czas badaniu zagadnienia alkoholizmu. Na jego dzwonek odźwierny pyta: kto pan jest?, a słysząc w odpowiedzi jedno z typowych nazwisk angielskich — zapytuje: czy jest pan nałogowym pijakiem? Na negatywną odpowiedź proboszcza odźwierny nie otwierając drzwi, woła zgorszony: jak pan nie jest pijakiem, to czym pan w ogóle jest!

Na natarczywe dobijanie się proboszcza do przytułku dla nieszczęśliwych alkoholików, rozłoszczony już na dobre odźwierny odesłał go do wszystkich diabłów. Proboszczowi nie pozostało nic innego jak udać się do dyrektora zakładu, na którego telefoniczną interwencję odźwierny zgodził się otworzyć drzwi zakładu.

Elektryfikacja kolei

szwedzkich

Elektryfikacja kolei w Szwecji, którą rozpoczęto w roku 1910, robi znaczne postępy. Na ogólną liczbę znajdujących się w posiadaniu państwa i eksploatowanych linii kolejowych długości 7.987 klm. zelektryfikowanych jest już prawie połowa, gdyż 3.400 klm. W roku bieżącym ulegnie elektryfikacji 320 klm. Na kolejach prywatnych zelektryfikowano 275 klm. Przejdą zaś na trakcję elektryczną w najbliższej przyszłości linie kolejowe do Trelleborga i z Mellerud do granicy norweskiej. Prąd elektryczny otrzymują koleje szwedzkie z elektrowni poruszanych t. zw. białym węglem, na turalną siłą pędną wielkiej ilości wodospadów istniejących w północnej części kraju.

Każdy dom musi mieć ogród

Według rozporządzenia urzędu budowlanego w Grenoble, w przyszłości udzielać się będzie zezwoleń na budowę domów jedynie w tym wypadku, gdy architekt uwzględni w swym planie założenie ogrodu na dachu domu, wystarczającego dla wszystkich lokatorów. Obecnie architekci głowią się nad tym, jak w każdym wypadku problem ten rozwiązać.

Telewizja w kinach londyńskich

Dwa wielkie kina londyńskie Tatler i Marble Arch, wyświetlają na swych zwykłych ekranach obrazy telewizyjne. Jeżeli wyniki tych prób okażą się zadowalające, inne kina angielskie podejmą się również wyświetlania emisji telewizyjnych. Odpowiednie techniczne urządzenia już są przygotowane i 36 dużych kin londyńskich, w razie uzyskania zezwolenia władz, wyraziło zgodę na oddanie swych sal na usługi telewizji.

Wspomniane wyżej kina podniosły znacznie ceny biletów wejściowych na owe próbne telewizyjne przedstawienia.

Należy zauważyć, że kina londyńskie będą się interesować rozwojem telewizji tylko do tego czasu, póki stosunkowo mało osób posiada prywatne odbiorniki telewizyjne.

Najdroższy słownik na świecie

Najdroższy słownik na świecie, a mianowicie słownik francusko-angielski i angielsko - francuski Harrapa, wkrótce znajdzie się na półkach księgarskich. Dwadzieścia lat temu J. E. Mansion rozpoczął przygotowywanie tego słownika. Koszt wydania jego oraz honoraria autorskie wynoszą jak dotychczas przeszło 60 tysięcy funtów szt. (ca 1.600.000 zł.). Specjalni korespondenci z całego terytorium Francji i państw, których ludność mówi po francusku, przysyłali wszelkiego rodzaju spotykane wyrażenia techniczne, gwarowe, dziennikarskie, wyrażenia z ogłoszeń, katalogów i t. d. Cały ten bogaty materiał był uszeregowany na 200,000 kartach, co w rezultacie dało 88.000 haseł na 1.528 stronach części francuskiej i 58.000 haseł na 928 stronach — angielskiej.

Wielbłąd z 4 garbami

W arabskim mieście Hodeida sprzedano wielbłąda z czterema garbami. Według zakorzenionego wśród Arabów przesądu, fenomen taki rodzi się raz na 400 lat i właścicielowi swemu przynosi nadzwyczajne szczęście. Nic dziwnego, że za oryginalnego wielbłąda zapłacona cenę, równającą się 40.000 złotych.

Kronika wileńska

Z prasy litewskiej

SPRAWA GIMNAZJUM LITEWSKIEGO W WILNIE

„Vilniaus Zodis" Nr. 14 w dziale Kroniki informuje, że w związku z pozbawieniem w r. 1937-ym praw gimnazjum im. Witolda Wielkiego w Wilnie Komitet Rodzicielski Gimnazjum i Liceum Litewskiego w Wilnie wystosował do Ministra W. R. i O. P. prośbę o przywrócenie gimnazjum pełni praw. Czasopismo informuje, że w tej sprawie mają również interweniować uczniowie gimnazjum litewskiego.

RZĄD LITEWSKI PRZECIW FRONTOWI PATRIOTYCZNEMU

Prasa litewska z dnia 7 i 8 kwietnia r. b. zamieściła wiadomości, informujące, że Rada Ministrów rozważała m. in. sprawę stworzenia „frontu patriotycznego" w Litwie. Rząd litewski stwierdził, że cele projektowanego Frontu są jednakowe z celami Związku Strzelca (szaulisi), wobec czego po założeniu Frontu Patriotycznego powstałaby dwutorowość.

Uważając, że w chwili obecnej wszystkie siły Litwinów muszą być skupione w jedno, że jakiekolwiek rozbijanie osłabiłoby te siły — w porozumieniu z dowództwem armii, Rząd postanowił polecić nie tworzenie Frontu Patriotycznego, lecz wstępowanie w charakterze członków zwykłych, lub wspierających do Związku Strzelców, który w ciągu 20 lat istnienia wytworzył tradycje oraz zdobył zaufanie wśród społeczeństwa.

ZMIANY WŚRÓD LITEWSKICH „NARODOWCÓW"

W dniu 1 kwietnia ukazała się wiadomość, że były premier litewski, ks. Mironas ustąpił ze stanowiska prezesa Związku Narodowców (tautinków) i na jego miejsce, przez Prezydenta Smetonę, jako zwierzchnika Związku, został mianowany p. Tubelis, który był prezesem Związku od jego reformy w r. 1933 aż do stycznia b. r. Jednocześnie zaszła zmiana na stanowisku sekretarza Związku, którym zamiast p. M. Kwiklisa został p. D. Stankunas, dotychczasowy dyrektor departamentu Organizacyjnego w Urzędzie kierownictwa pracy społecznej.

Teatr Miejski na Pohulance
Dziś 17.IV.39 r.
o godz. 20-tej „BOGOBURCY".

HELIOS Niebywały sukces!
Elżbieta Bergner
we wzruszającym dramacie
Skradzione życie
Następny program Atrakcja!
ALARM!... mówiony i śpiewany w trzech językach.

Reprezentacyjne Kino **CASINO**
DEANNE DURBIN
w najlepszym jej filmie
Panny na wydaniu

TEATRY

Teatr muzyczny „LUTNIA"
Dziś o 8.15
Cnotliwa Zuzanna
Początek o 8.15 wiecz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś o godz. 8.15 świetna operetka „Cnotliwa Zuzanna" z Janiną Kulczycką w roli głównej.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

„Bogoburcy" — na przedstawieniu wieczornym!

Dziś, w poniedziałek, dn. 17 kwietnia przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance o godz. 20-ej wypełni sztuka Jerzego Ostrowskiego p. t. „Bogoburcy" w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Akcja obfitująca w silne momenty dramatyczne, umiejętne stopniowanie efektów i zadziwiająca wprost znajomość wymagań scenicznych — stworzyły dzieło należące do jednej z najciekawszych pozycji współczesnej twórczości polskiej. Udział biorą pp.: W. Szczepańska, Z. Blichewicz, A. Czapliński, W. Ilcewicz, S. Jaśkiewicz, S. Kępka-Bajerski, S. Martyka, W. Lasoń, A. Łodziński, Z. Nowosad, K. Puchniewski, L. Tatarski, L. Wołłejko, W. Zastrzeżyński, A. Zuliński. Oprawa dekoracyjna — Wiesław Makojnik.

Jutro, we wtorek, dn. 18.IV. o g. 18-tej „Bogoburcy".

RADIO źle działa!
Zadzwoń do firmy
„Dom Radia"
gdzie naprawią niezwłocznie — tanio
Tel. Nr. 24-57
Rowery, radioodbiorniki i grzejniki
NA RATY!

Marne święta bez Krupniku
BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA **KRUPNIK**
sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo - korzeniowej
Flakon 1 zł. wystarcza na 1 — 3 litry wódki
Poleca Skład Apteczny
Władysława Trubiłły
Wilno, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej
Specjalność zioła lecznicze

Ządajcie najlepsze mydła POGOŃ



Wiosenne nowości
wielki wybór obuwia damskiego i męskiego. Specjalny dział dziecięcy
DELTA
Rudnicka 6
Ceny stałe.

ZNANY SKLEP OBUWIA
B. BORSKI
RUDNICKA 3
poleca: OBUWIE MĘSKIE, DAMSKIE oraz DZIECINNE pierwszorzędnej jakości.
Ceny bardzo dostępne.

Kronika krakowska

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedz., 17.IV „Traviata".

KONCERT WSPÓŁCZESNEJ MUZYKI KAMERALNEJ I WIDOWISKO REGIONALNE W STARYM TEATRZE.

W związku z Międzynarodowym Festivalem Muzyki Współczesnej w Warszawie, odbędzie się w Krakowie, w Starym Teatrze, w poniedziałek 17 b. m. „Koncert Współczesnej Muzyki Kameralnej", we wtorek zaś t. j. 18 b. m. „Widowisko regionalne".

Kina

ADRIA: „O czym się nie mówi".
ATLANTIC: „Suez" i „Jej kochany chłopiec".
DOM ŻOŁNIERZA. „Zapomniana melodia".
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka".
SCALA: „Trzej towarzysze".
STELLA: „Prof. Wilczur".
ŚWIT: „Mikado".
UCIECHA: „Włóczęgi".
WANDA: „Kibic".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 17 kwietnia.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Muzyka — płyty oraz wiadomości bieżące. 11.15 Muzyka — płyty. A. Szostakiewicz: Symfonia Nr. 1 (ork. filadelf.) 14.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Krakowski dziennik sportowy. 16.00 Odczyt: „Jak powstają perfumy"? wygł. Mgr. Lesław Kwieciński, asyst. P. J. 18.10 Z twórczości fortepianowej Karola Szymanowskiego. Wykonawca: Alfred Müller: Wariacja na tematy polskie. 22.20 Śląska pozytywka w oprac. Zb. Lipczyńskiego i J. Tepy (z Katowic). 23.05 Zakończenie audycji.

WTOREK, 18 kwietnia.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Muzyka z płyt [illegible] Wiadomości bieżące. 14. Muzyka obiadowa z płyt. 14.50. Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 16.15 „Czy wiecie, że..." 18. VII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Mozarta". 22.55 Lokalne informacje.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Poznań

Konferencja partyjna w Poznaniu

Sekretariat O. K. R. Polskiej Partii Socjalistycznej w Poznaniu — komunikuje wszystkim Komitetom miejscowym — że w niedzielę, dnia 23 kwietnia o godz. 10.30 rano — odbędzie się w domu robotniczym w Poznaniu, przy ul. Stromej 24 — Okręgowa Konferencja — Polskiej Partii Socjalistycznej.

Porządek obrad konferencji jest następujący: 1) Otwarcie konferencji. 2) Sprawozdanie ustępującego OKR. 3) Dyskusja. 4) Wybór nowego OKR. 5) Wybór Delegatów na Kongres Partyjny.

Egzekutywa O. K. R.
Polskiej Partii Socjalistycznej
w Poznaniu.

Bydgoszcz

Klasa robotnicza na straży niepodległości

W środę, 12 kwietnia zebrała się w Bydgoszczy na nadzwyczajne posiedzenie Rada Miejska, by uchwalić Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Magistrat zaproponował 100.000 zł. Komisja Finansowo - Budżetowa, która krótko przed tym odbyła swe posiedzenie poszła dalej, proponując 150.000, którą to sumę Rada owacyjnie jednomyślnie uchwaliła. Również zatwierdzono uchwałę Magistratu łącznie z konwentem senjorów, dar 50.000 zł., na Fundusz Obrony Narodowej.

Po krótkim zreferowaniu przez p. prezydenta Barciszewskiego sprawy obecnego położenia politycznego i uchwaleniu wspomnianych kwot, przewodniczący klubu radnych P.P.S., tow. Matuszewski zabrał głos, do odczytania następującej deklaracji, którą z aplauzem przyjęto do wiadomości.

Deklaracja.

Ogólna sytuacja polityczna w świecie, a w szczególności ostatnie wypadki zbrojnych napaści i podbojów wolnych narodów i małych krajów przez państwa totalne, zmierzające do hegemonii, zmusiły państwa demokratyczne, opierające się na wolności i swobodzie narodu do zorganizowania samoobrony granic własnych krajów.

Naród polski, więcej może, aniżeli którykolwiek inny naród docenia znaczenie posiadania wolności, którą to musiał wielkimi i niezliczonymi ofiarami od najeźdźców wywalczyć.

Doceniając powagę obecnej chwili, — społeczeństwo — bez różnicy zapatrywań politycznych, odruchowo zadokumentowało swoją gotowość obrony kraju i wolności.

Imieniem Klasy Robotniczej, którą mamy zaszczyt tu zastępować, składamy oświadczenie, że jest ona gotowa spełnić swój obowiązek wobec kraju. Gotowa jest w razie grożącego mu niebezpieczeństwa złożyć na ołtarzu ofiary jedyny majątek jaki posiada, to jest własne życie. Jest gotowa walczyć za „naszą i waszą wolność", — za Polskę silną i potężną.

Radni Miasta Bydgoskiej
P. P. S. i Kl. Zw. Zaw.

Do Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Obrony Pożyczkowej w Bydgoszczy wszedł tow. Matuszewski. Komisarzem Miejskiej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej jest mecenas dr. Wł. Typrowicz.

Radio wileńskie

PONIEDZIAŁEK, 17 kwietnia.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. [illegible] szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. [illegible] Audycja dla najmłodszych w [illegible] J. Badowskiej. 11.00 Audycja [illegible] 11.15 Melodie z filmów. 11.[illegible] Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja [illegible] i rzemieślników. 13.30 „[illegible] Grieg" — audycja dla gimnazjów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży—słuchowisko p. t. „[illegible]cuk — adiutant" Wandy Dobaczewskiej. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.[illegible] Dziennik popołudniowy. 16.08 W[illegible] gospodarcze. 16.20 Kronika [illegible]owa. 16.35 Sonaty wiolonczelowe. 17.15 [illegible] sprawy — gawęda. 17.30 Ze śpiewnika Moniuszki. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. [illegible] wkowy w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego [illegible] solistów. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert rozrywkowy ([illegible]). 22.00 Nowości literackie. 22.[illegible] „Wilno zmienia oblicze" — pog[illegible] aktualna S. Gruszeckiego. 22.30 R[illegible] fortepianowy Colette Gav[illegible] (pianistka francuska). 23.00 Os[illegible]y. [illegible] Zakończenie programu.

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 17 kwietnia.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.15 Utwory fortepianowe Schumanna — płyty. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Gra kapela cygańska — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.20 Koncert rozrywkowy — w wykonaniu Zespołu salonowego B. T. M. (z Bydgoszczy). 23.05 Zakończenie programu.

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 17 kwietnia.

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Płyta za płytą. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Od Berlioza do Ryszarda Straussa — płyty. 14.00 Przegląd giełdowy. 14.10 Koncert na różnych instrumentach. Wykonawcy: Linus Geisler — waltornia, przy fortepianie Marian Sasur, oraz płyty. 14.55 Wiad. bieżące. 18.00 Skrzynka rolnicza — listy słuchaczów omówi inż. Dominik Starzeński. 18.10 Z twórczości Roberta Schumanna. 18.25. Wiadomości sportowe lokalne. 22.20 Słuchowisko literackie: „Cudowny lekarz" — Michała Meliny. 22.50 Tańce — płyty.

Zjazd organizacyjny Stronnictwa Demokratycznego

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie Obrady Zjazdu Organizacyjnego Stronnictwa Demokratycznego w obecności 30 delegatów. Zagaił obrady i przewodniczył im prof. Michałowicz. Wśród obecnych są m. in.: b. marsz. Kwaśniewski, prof. Langrod (Kraków), prof. Manfred Kridl (Wilno) płk. dr. Więckowski i dyr. Galas (Łódź), adw. Olszewski (Lwów) i inni. Reprezentowane są sfery lewicy legionowej, Kluby demokratyczne, b. Legionu Młodych, demokratyczno - harcerskie i t. d.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

WAJSÓWNA WYCOFUJE SIĘ ZE SPORTU

Według wiadomości, nadeszłych z Łodzi, znana dyskobojka Wajs-Grętkiewiczowa ze względu na stan zdrowia zdecydowała się w ciągu roku bieżącego przerwać uprawianie sportu. Być może, że w roku przyszłym zdecyduje się znów zabrać o treningu, ale narazie nie może ani startować ani trenować.

CZESCY TENISIŚCI NIE OTRZYMALI ZEZWOLENIA NA WYJAZD

W sobotę i niedzielę miał się odbyć w Amsterdamie trójmecz tenisowy Belgia — Holandia — Czechy. Tymczasem w piątek Czesi zawiadomili organizatorów, że nie wezmą udziału w turnieju, gdyż ich tenisiści nie otrzymali zezwolenia na wyjazd.

PIERWSZA IMPREZA SPORTOWA POLSKO - LITEWSKA

W piątek wieczorem w Wilnie, bez żadnych zapowiedzi i reklamy, rozegrany został mecz koszykówki męskiej pomiędzy zespołami szkolnymi Wilna i Kowna. Drużyna litewska przybyła w piątek rano do Wilna. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji wileńskich szkół średnich w stosunku 31:10 (16:8). Zespół wileński miał zdecydowaną przewagę pod każdym względem.

Spotkanie piątkowe w Wilnie było pierwszą imprezą sportową polsko - litewską na terenie naszego kraju.

PIERWSZY DZIEŃ TURNIEJU 5 MIAST W KRAKOWIE

W Krakowie rozpoczął się turniej miast w koszykówce męskiej. W pierwszym dniu turnieju Katowice pokonały Lwów w stosunku 39:36, zaś Kraków wygrał z Wilnem 37:12.

PRZYJAZD LITEWSKICH PINGPONGISTÓW DO WARSZAWY

W sobotę rano przybyła do Warszawy pingpongowa reprezentacja Kowna, aby zmierzyć się na sali YMCA z repr. Warszawy. Drużyna przybyła pod kierunkiem prezesa związku Kazlauskasa w składzie: Dzindzilauskas, Nikolskis, Variakajis, Duskes, rez. Mejlus.

Na dworcu witali drużynę przedstawiciele Warsz. Okr. Zw. Tenisa Stołowego z radcą Welschem na czele oraz przedstawiciele poselstwa.

Drużyna litewska zamieszkała w hotelu YMCA. Była ona przyjęta w ciągu soboty w poselstwie litewskim i przez prezydenta Starzyńskiego, a ponadto zwiedziła miasto i Akademię W. F. na Bielanach.

UROCZYSTE OTWARCIE PORADNI W. F. W STOLICY

W sobotę, 15 b. m. w godzinach rannych nastąpiło uroczyste otwarcie nowego lokalu Poradni Wychowania Fizycznego przy II Klinice Wewnętrznej Uniwersytetu J. P.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił odpowiedzialny kierownik Poradni, prof. dr. Orłowski, stwierdzając m. in., że w czasie dotychczasowego swego istnienia personel Poradni udzielił ponad 9.000 porad, a w stałej opiece ma około 4000 młodzieży płci obojga.

Pracami Poradni kierują prof. dr. Orłowski oraz docent dr. Eleonora Reicher. Badania Poradni obejmują głównie młodzież szkolną i klubową.

Rozszerzony lokal i znacznie zwiększone urządzenia badawcze Poradni pozwolą na wykonywanie znacznie szerszego programu badań, których użyteczność naukowa i praktyczna została stwierdzona pozytywnie dotychczasowymi pracami.

TE MECZE NIE SĄ JUŻ OBECNIE ŻADNĄ ATRAKCJĄ

Jak donoszą z Ameryki, liczne mecze, organizowane w różnych miastach pomiędzy Perrym i Budge, przestały w ogóle być atrakcją. Szereg miast zawiadomił organizatorów, że rezygnuje z urządzeń tych spotkań. W innych miastach, jak np. w Baltimore, liczba widzów nie dochodziła do 500. W tych warunkach tournee po całej Ameryce będzie musiało być przerwane.



Radio śląskie

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.15 Polskie zespoły salonowe — płyty z Warszawy. 14.00 Muz. rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 „Za miedzą" — audycja słowno - muzyczna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.20 „Śląska Pozytywka" w opracowaniu Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy. 23.05 Zakończenie programu.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 17 kwietnia.

WARSZAWA I: Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Drapieżniki polują dniem i nocą" — pog. 11.15 Polskie zespoły salonowe — płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 13.00 Aud. dla kupców i rzemieślników. 13.30 Edward Grieg — audycja dla gimnazjów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gosp. 16.20 Sonaty wiolonczelowe (ze Lwowa). 17.15 „Nasze sprawy" — gawęda. 17.30 Ze śpiewnika Moniuszki. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Wilno buduje pomnik Wielkiemu Marszałkowi. 18.35 Koncert Ork. Dętej P. P. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert rozrywkowy. 21.30 Nowości literackie. 22.20 Rec. fortep. Marcelle Mayer (Francja). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. francuskim.

WARSZAWA II: 14.00 Muz. rozrywkowa. 14.50 Muzyka lekka i pieśni — płyty. 15.55 Formy muzyki tanecznej. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Maria Machnicka. 17.10 Pog. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. — płyty. 18.35 L. v. Beethoven — wyk. Stanisław Staniewicz. 21.05 Muz. — płyty. 21.10 Konflikty kultury współczesnej — odczyt. 21.30 Arie i pieśni śpiewa Anatol Wroński. 21.55 Muz. lekka i tan. — płyty. 23.00 Utwory symf. Bałakirewa i Borodina — płyty.

WTOREK, 18 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50. Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. 11.25 Piosenki w wyk. D. Giannini i T. Schipy z płyt. 15. Wyobraźnia—pogadanka. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Utwory klarnetowe. 16.45 „Safari" — reportaż prof. E. Lotha z Polskiej Wyprawy Badawczej do Afryki Środkowej. 17. Koncert dawnej muzyki polskiej. 18. Audycja dla wsi. 18.50. Audycja dla robotników. 19. Koncert symfoniczny. 22. Wiedza i książka: Z najnowszej literatury o odbudowie Państwa Polskiego — odczyt. 22.15. Nicolau Reznicek: Kwartet d-moll.

WARSZAWA II: 14. Zespół Kazimierza Blaschke. 15. Motywy hiszpańskie w tańcu i piosence (płyty). 15.50 P. Czajkowski: Trio a-moll. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45. Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka z płyt. 21.05 Muzyka z płyt. 21.10 Dwie humoreski. 21.58 Muzyka taneczna z płyt. 22.50 Fantazje fortepianowe słynnych romantyków (płyty).

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. GISER: CHMIELNA 47
LECZNICA PRYWATNA
SPEC. CHOR. PŁCIOWE WENERYCZNE
prywatnie przyjmuje
Złota 9 m. 18 w godz. 9—10; 16—17
w lecznicy od 10 do 14 i 17—21

WENERYCZNE I PŁCIOWE
LECZNICE PRYWATNE 9 r. — 9 w.
„DWORCOWA" Chmielna 49
i Marszałkowska 108 (r. Chmielnej)

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Śl. RPA. rusza do boju

Rozpoczęły się już rozgrywki o mistrzostwo II rundy Śl. R.P.A.

W mistrzostwach bierze udział 12 drużyn, a mianowicie — w klasie „A" 6 drużyn i w klasie „B" 6. W klasie „A" startują — IRKS Nowy Bytom R. K. S. „Siła" Giszowiec, R. K. S. „Tur" Szopienice, R. K. S. Wielkie Hajduki, R. K. S. Gwiazda Borki, R. K. S. „Siła" Janów. W kl. „B" rozgrywają: I RKS Katowice, RKS „Naprzód" Chorzów III, RKS „Naprzód" I. R. K. S. „Wolność" Wełnowiec, R. K. S. „Wolność" Katowice III i „Hapoel" Katowice.

Do Klubów Z. R. S. S.

Nawiązując do wezwania w sprawie subskrybcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, zawiadamiamy wszystkie kluby, że akcję tę Zarząd Główny przekazał poszczególnym Okręgom Związku, do których należy zwrócić się niezwłocznie po bliższe instrukcje, zarówno w sprawie ustalenia wysokości kwot przypadających na poszczególne kluby, jak i we wszelkich innych sprawach, związanych z akcją pożyczkową.

Jednocześnie Zarząd Główny Z. R. S. S. zaleca Okręgom i klubom, aby sprawy związane z subskrybcją załatwiały za pośrednictwem Banku „Społem" i jego Oddziałów prowincjonalnych.

ZARZĄD GŁÓWNY ZRSS.

Poznajmy Polskę — jeżdżąc na rowerze

Robotnicy kolarze!

W Polsce jest przeszło milion osób jeżdżących na rowerach. Wśród nich przeważającą liczbę stanowią warstwy robotnicze, dla których rower jest jednym z najtańszych i dostępnych środków lokomocji przy pracy.

Dla klasy pracującej możność poznania własnego kraju, jego historii i przyrody, warunków życia w mieście i na wsi w innych okolicach Polski, to potężny środek rozwoju kulturalnego i pogłębiania uświadomienia społecznego.

Pod tym względem rower oddaje nieocenione usługi, a spośród różnych rodzajów turystyki, turystyka kolarska wysuwa się na czoło, ze względu na swą popularność i rezultaty krajoznawcze.

Robotnicze Tow. Turystyczne postanowiło w bieżącym sezonie dołożyć starań, aby ten rodzaj turystyki jaknajbardziej rozwinął się i ogarnął zrzeszonych i niezrzeszonych kolarzy.

Robotnicy kolarze! Zwracamy się do Was, twórzcie we wszystkich ośrodkach pracy i miejscach zamieszkania grupy interesujących się turystyką kolarską. Propagujcie turystykę kolarską.

Każda z tych grup winna posiadać swego przewodnika oraz ustalić program wycieczek w obrębie własnego regionu i dalszych w czasie urlopów.

Pragnąc Wam w tym dopomóc, zarówno organizacyjnie, jak i radą, prosimy was o zwracanie się do nas po wskazówki, a z chwilą zorganizowania grup turystyczno-kolarskich o podanie nam swych adresów, ilości uczestników i programu wycieczek.

Adres nasz — Sekcja kolarska RTT, Krasińskiego 10, m. 81.

Jednocześnie Sekcja kolarska RTT Oddział Żoliborz, zaprasza wszystkich robotników i pracowników umysłowych, interesujących się tutrystyką kolarską na otwarcie sezonu w dn. *23 kwietnia b. r.* — wycieczkę zbiorową do lasów Nieporenckich i Beniaminowskich.

Zbiórka o godz. 8 rano na pl. Wilsona na Żoliborzu przed I kolonią. Opłata od niecz łonków RTT — 15 gr.

Ostatnie ciosy bokserskie

na meczu Repr. Robot. W-wy-Makabi

Makabi zaproponowała rozegranie meczu bokserskiego z reprezentacją W. R. S. K. O. na maj. Prawdopodobnie, według, otrzymanych przez nas informacji, mecz ten odbędzie się 14 maja na stadionie „Skry".

Przypuszczalny skład drużyny reprezentacji robotniczej Warszawy wyglądać będzie następująco:

w. musza: Rotholc (Załusznik) (obaj Gwiazda);

w. kogucia: Słowik (Skra) (Goldberg — Gwiazda);

w. piórkowa: Żytnik (Gwiazda);

w. lekka: Stecki (Stańczyk — obaj Skra);

w. p. średnia: Diaczenko (Skra)

w. średnia: Szmidt (Skra);

w. p. ciężka: Czubek (Naprzód, Brwinów);

w. ciężka: Michalak (Skra) rez. Albert (Gwiazda).

Podaliśmy rezerwowych tylko w kilku wagach, reszta wag wyznaczona zostanie, po obserwacji treningów.

Bliższe szczegóły meczu podamy w następnym n-rze „Sztafety - Robotniczej".

Sportowcy robotniczy na F.O.N.

W ub. tygodniu kluby robotnicze Śląska złożyły ofiary na Fundusz Obrony Narodowej. I tak: I.R.K.S. Katowice przekazał kwotę zł. 20 na F.O.N. i ponadto subskrybował pożyczkę na obronę przeciwlotniczą na kwotę zł. 100, zaś R.K.S. „Siła" Mysłowice przekazał na F.O.N. kwotę zł. 15. Kluby te przekazały zaofiarowane pieniądze na konto Wowewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kwoty te zostały zebrane z dobrowolnych ofiar członków i z kas klubów, które stale borykają się z trudnościami finansowymi, to daje to wyraz należytego zrozumienia, że sportowcy robotniczy są w ciągłej gotowości śpieszenia z pomocą naszej Armii i Państwu w momencie tak ważkim, jakim jest obecna chwila.

Ponadto w Warszawie zakupiły Pożyczkę Przeciwlotniczą:

Centr „Gwiazdy" zł. 100.
R.S.W.F. „Gwiazda" zł. 100.
R.K.S. „Żar" zł. 100.
R.K.S. „Union" zł. 40.
R.K.S. „Bojer" zł. 20.

Należy z uznaniem podkreślić, że bony pożyczki kluby te złożyły na F.O.N.

Już za tydzień bieg na przełaj

o puchar Unii

Jak już podawaliśmy drużynowy bieg na przełaj na dystansie około 4.000 m. o puchar przechodni *UNII PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się na Kole (dojazd tramwajami „B" i „16")* dnia 23 b. m.

W biegu startować mogą zawodnicy klubów robotniczych, Zw. Zawodowych, Org. Młodz. i niestowarzyszeni. Ze względu na dogodną trasę bieg dostępny jest nawet dla mało zaawansowanych zawodników. Zawodnicy niestowarzyszeni zbadani zostaną bezpośrednio przed biegiem, przez lekarza.

Zapisy wraz z wpisowym 20 gr. od zawodnika przyjmuje sekretariat W. R. S. K. O. Czerwonego Krzyża 20 m. 87.

Dotychczas zgłosiły się do biegu Kluby: Skra, Drukarz, Marymont, „Siła", „TOR", „Gwiazda".

Gwiazda pokonała Lot 9 : 5

W. sobotę na sali Gwiazdy odbyły się towarzyskie zawody bokserskie powyższych drużyn. Zwycięstwo odniosła drużyna robotnicza.

Poszczególne wyniki walk notujemy (na pierwszym miejscu zawodnicy Lotu):

Waga musza. Czarnocki nie rozstrzygnął walki z Pasternakiem,

w. kogucia. Taran wygrywa na punkty z Brylewiczem,

w. piórkowa. Manek przegrywa na punkty z Zemianem.

w. piórkowa. Borkowski przegrywa na punkty z Zysmanem,

w. lekka. Ambroziak przegrywa na punkty z Zatlem,

w. lekka. Szegien zwycięża przez techn. k. o. w II rundzie Grzebmachera,

w. średnia. Drabkowski przegrywa wysoko na punkty z Międzyrzeckim.

Sędzia w ringu, p. Czechowski, na punkty p. Sudzyński — obiektywny.

Skra-Concordia 0:0

Rozegrany w Piotrkowie mecz mistrzowski pomiędzy R. K. S. „Skra" i „Concordia" przyniósł wynik nierozstrzygnięty.

„Skra", mimo, odmłodzonego składu, zagrała dobrze.

Zwłaszcza dobrze wypadł obrońca Ruszkowski II, który umiejętnie likwidował niebezpieczne wypady ataku „Concordii". *T.*

Gwiazda przegrywa z Sarmatą

2:1 (0:1)

Sobotnie spotkanie dwuch rywali do tytułu mistrza R. P. A. W. O. Z. P. N., przyniosło zasłużone, choć nieoczekiwane zwycięstwo Sarmacie.

Zwłaszcza pierwsza połowa memeczu nie zapowiadała przegranej Gwiazdy, która często gości pod bramką Sarmaty. Pierwsza bramka strzelona przez Frajmana zdawało się być zapowiedzią dalszych, pozostała jednak tylko zapowiedzią.

Po przerwie obraz gry zmienia się, inicjatywę przejmuje Sarmata, która za wszelką cenę stara się wyrównać. Ładny strzał Świątkiewicza przynosi wyrównanie wyniku, jak i gry, która do ostatnich niemal minut toczy się pod znakiem równowagi, z lekką przewagą, ostro grającej Sarmaty. Druga bramka zdobyta przez Świątkiewicza ustala wynik dnia.

Sędzia p. M. Walczak — słaby.

Delegacja robotniczych klubów sportowych

u Wojewody śląskiego

Wojewoda śląski dr. Michał Grażyński przyjął delegację robotniczych organizacji sportowych, reprezentujących Robotnicze Stowarzyszenie Gimnastyczno - Sportowe „Siła", Stowarzyszenie Robotniczych Klubów Sportowych Województwa Śląskiego, Robotnicze Towarzystwo Turystyczne, Okręg Śląski i Śląski Robotniczy Podokręg Autonomiczny Polskiego Związku Piłki Nożnej w osobach ttow. prof. Józefa Badury, Stanisława Rochowiaka i Romana Stachonia. Delegacja przedstawiła p. Wojwodzie potrzeby robotniczych klubów sportowych Śląska, których uwzględnienie uważa za konieczne w momencie wzmożonej agitacji hitleryzmu. Postawione postulaty ujmują wszystkie potrzeby robotniczego ruchu sportowego na Śląsku, a mianowicie: 1) przydział sal, boisk i sprzętu sportowego. 2) Subwencje na inwestycje boisk posiadanych. 3) subwencje na wyszkolenie i świetlice. 4) równouprawnienie i równe traktowanie sportowców robotniczych przy przyjmowaniu do pracy i t. d. P. Wojewoda po wysłuchaniu wszystkich żądań przyrzekł wszystko pozytywnie załatwić.

Piękne zwycięstwo drużyny szczypiorniaka

I. R. K. S. Katowice

W Katowicach na boisku K. S. „Naprzód" odbył się mecz piłki ręcznej z cyklu o mistrzostwo Ligi Śl. O.Z.P.R. pomiędzy drużyną I. R. K. S. Katowice, a zespołem P.Z.P. Siemianowice. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny robotniczej, która zdołała uzyskać dwucyfrowy wynik 11:3.

Zespół I.R.K.S. górował przez cały czas meczu nad Siemianowiczanami. Najlepiej wypadł atak z Klemertem na czele, którego błyskawiczne i dobrze obmyślane posunięcia kończyły się raz po raz ulokowaniem piłki w bramce gości.

Jak wiadomo I.R.K.S. Katowice jest jedyną drużyną robotniczą walczącą w Lidze Śl. O.Z.P.R. i zajmuje obecnie średnią pozycję.

W przedmeczu spotkały się drużyny rezerwowe powyższych klubów, które po bardzo ładnej i zajmującej grze uzyskały wynik 8:2 dla P.Z.P. Wynik mógł być o wiele korzystniejszy dla drużyny gospodarzy, lecz dobrze broniący bramkarz Siemianowic — Labus — nie dopuścił do tego. Gracze PZP. przewyższali przeciwnika fizycznie.

Przesunięcie terminu

Kursu dla przodowników l. a. i gier sportowych

Kurs dla przodowników 1. a. i gier sportowych, który miał rozpocząć się dnia 15 b. m. z przyczyn natury technicznej, został przełożony i odbywać się będzie *od 7 maja do 21 maja.*

Przypominamy, żekurs jest dochodzący i ćwiczenia odbywać się będą codziennie na boisku Skry w godz. 17—21.

Program kursu obejmuje prócz zajęć praktycznych i część teoretyczną. Wykładowcą kursu będzie doskonały trener ob. A. Cejzik. Kierownikiem — tow. Boski. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat W. R. S. K. O. Czerwonego Krzyża 20 m. 87, tel. 2-31-95.

R.K.S. „Siła" Janów b-I T.S. „Powstaniec" Giszowice

2:1 (0:1)

W Giszowcu odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy rezerwą „SIŁA" Janów a miejscowym T. S. „Powstaniec". Zwycięstwo odniosła drużyna robotnicza, która górowała nad przeciwnikiem szybkością i techniką i gdyby nie sędzia p. Langer, który rażąco krzywdził gości swymi subjektywnymi orzeczeniami, wynik byłby o wiele wyższy na korzyść Janowa. Bramki strzelili — Kaczmarczyk i Janota.

RKS. „Siła" Giszowiec - TS. Murcki

4:6 (2:4)

Drużyna Giszowca bawiła, w osłabionym składzie, w Murckach, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscowym T. S. Murcki, ulegając gospodarzom po bardzo ładnej grze w stosunku 4:6.

Gra naogół wyrównania i stała na wysokim poziomie technicznym. Wynik remisowy odpowiadałby więcej przebiegowi gry, jednak stronniczy sędzie nie dopuścił do tego.

Piłkarze „Siła" Janów znów zwyciężają

Piłkarze „Siła" Janów odnieśli znowu piękne zwycięstwo, bijąc, tym razem, na własnym boisku, drużynę R.K.S. „Wolność" Wełnowiec w stosunku 7:1 (2:0).

Gra toczyła się pod znakiem stałej przewagi gospodarzy, a drużyna Wełnowca ma tylko do zawdzięczenia doskonale broniącemu bramkarzowi, że mecz nie zakończył się wynikiem dwucyfrowym. Najlepszym graczem dnia był bramkarz gości, który niejedną trudną sytuację bronił brawurowo.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Cichoń I — 4, Bywalec II — 2 i Jaworek.

Mecz ten wykazał, że drużyna piłkarzy Janowa jest dobrze przygotowana do tegorocznych mistrzostw. Należy oczekiwać, że „Siłacze" dołożą wszelkich starań i wysiłków, aby odzyskać znów jedno z pierwszych miejsc w tabeli, a nie jest wykluczone, że będą się starali sięgnąć po tytuł mistrzowski.

Otwarcie sezonu kolarskiego

R.K.S. „Drukarz"

W ub. niedzielę w Warszawie na trasie Golędzinów — Nowy Dwór — Bielany odbył się bieg kolarski, na dystansie około 60 klm., zorganizowany przez R. K. S. „Drukarz". W biegu startowało 26 zawodników tylko z „Drukarza".

Pierwszy na metę wpadł Rozenfeld, przebywając trasę w 1 godz. 40 m., za nim kolejno Pośniakowski, Maślankiewicz, Sobol, Stalpiński, Sulich, Ziółkowski, Sawicki.

Mimo marnych warunków atmosferycznych, bieg wypadł dobrze.

Na odbytym Walnym Zgromadzeniu Pom. OZPN. wybrany został tow. Francsizek Nowak z R. K. S. „Amator" członkiem Komisji Rewizyjnej Pom. IZPN. Poza tym w Pom. OZPN. piastuje mandat sekretarza honorowego tow. Leon. Baganz z RKS. „Amator".

Turniej szachowy

w Łapach

Z początkiem bieżącego miesiąca rozpoczął się turniej szachowy zorganizowany przez RKS. ZZK. w Łapach dla członków klubu i bratnich organizacyj, przy udziale 32-ch osób. Zwycięzcy otrzymają nagrody.

Bokserzy Skry

trenują

Mimo kończącego się sezonu, bokserskie treningi „Skry" Warszawskiej odbywają się pod znakiem licznej frekwencji ćwiczących.

Treningi, w poniedziałki i piątki w godz. 18.30 — 20.30 prowadzi znany zawodnik tow. Głowacki Stefan.

Nieudany występ gościnny kolejarzy Piotrkowa

Drużyna kolejarzy bawiła w Radomsku, gdzie rozegrała towarzyskie zawody z miejscowym K. S. „Wilk".

„Wilk" okazał się „Wilkiem" i „rozgryzł" kolejarzy 4:2.

Piłkarze Zaolzia przyjeżdżają

na 2 miesiące do Warszawy

Doszło już do porozumienia między piłkarzami Zaolzia i Warszawy.

Na propozycję Warszawskiego K P. A., reprezentacja piłkarzy Zaolzia, składająca się z zawodników Karwiny, Łaz, Orłowa i Trzyńca rozegra w Warszawie dwa mecze.

Pierwszy mecz odbędzie się dn. 30 bm. prawdopodobnie z teamem Żar, Gwiazda, zaś 1 maja z reprezentacją robot. Warszawy.

Mecze te, ze względu na atrakcyjność naszych miłych gości wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie, tymbardziej, że reprezentują oni wysoką klasę piłkarską.

WERBUNEK MOTOCYKLISTÓW DO RKS. ELEKTRYCZNOŚĆ.

Sekcja Motocyklowo-turystyczna R. K. S. „Elektryczność", przy Związku Użyt. Publ. Oddział III Elektrownia zwraca się do członków bratnich organizacji mających motory, o zapisywanie się do naszej sekcji.

Informacji udziela sekretariat klubu ul. Elektryczna 1 m. 42, tel. 5-99-43. Wtorki od 16 do 20, piątki od 16 do 17,30.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Drukarnia „Robotnik" Warszawa, Warecka 7.